

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77  
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66  
Tel. noene: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603 400

## Polska powiedziała: „Nie!”

## nie czekając na W. Brytanie

## Oświadczenie Chamberlaina w sprawie Gdańska

LONDYN, 10 lipca. (PAT.) — Premier Chamberlain złożył dziś po południu w izbie gmin oświadczenie o stanowisku rządu brytyjskiego w sprawie Gdańska.

Premier Chamberlain oświadczył co następuje:

„Przy poprzednich okazjach stwierdziłem już, że rząd J. K. M. utrzymuje ścisły KONTAKT Z RZĄDAMI POLSKIM I FRANCUSKIM W SPRAWIE GDAŃSKA. W obecnej chwili nie mam nic więcej do podania do wiadomości, jakie zostały już izbie udzielone na temat lokalnej sytuacji. Ale będzie może rzeczą pożyteczną jeżeli dokonam przeglądu poszczególnych elementów tego zagadnienia tak, jak przedstawia się ono rządowi J. K. M.

### Dobrobyt Gdańska zależy od Polski

Pod względem ludnościowym Gdańsk jest prawie całkowicie miastem niemieckim, ale DOBROBYT JEGO MIESZKAŃCÓW ZALEŻY W BARDZO ZNA CZYM STOPNIU OD POLSKIEGO HANDLU. Wisła jest jedyną drogą wodną Polski do Bałtyku, a port u jej wejścia posiada żywotne znaczenie strategiczne i ekonomiczne dla Polski. Gdyby jakiegokolwiek inne mocarstwo usadowiło się w Gdańsku, mogłoby ono, gdyby zechciało, ZAMKNAĆ DOSTĘP POLSKI DO MÓRZA I W TEN SPOSÓB WYWRZEĆ NA POLSKĘ NACISK EKONOMICZNY I WOJSKOWY, RÓWNAJĄCY SIĘ UDUSZENIU JEJ.

Ci, którzy byli odpowiedzialni za kształtowanie obecnego statutu Wolnego Miasta, w pełni zdawali sobie sprawę z tych faktów i uczynili, co tylko było w ich mocy, aby sprostać tej sytuacji. Ponadto NIE MA MOWY O ŻADNYM UCISKU LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ W GDAŃSKU, przeciwnie, administracja Wolnego Miasta jest w rękach niemieckich. Te ograniczenia, które są nałożone, nie są tego rodzaju, aby pomniejszały swobodę obywateli gdańskich. Obecny stan rzeczy, aczkolwiek możliwe są pewne poprawki, NIE MOŻE BYĆ UWAZANY ZA NIESPRAWIEDLIWY, LUB NIELOGICZNY.

### Warszawa powiedziała: „Nie!”

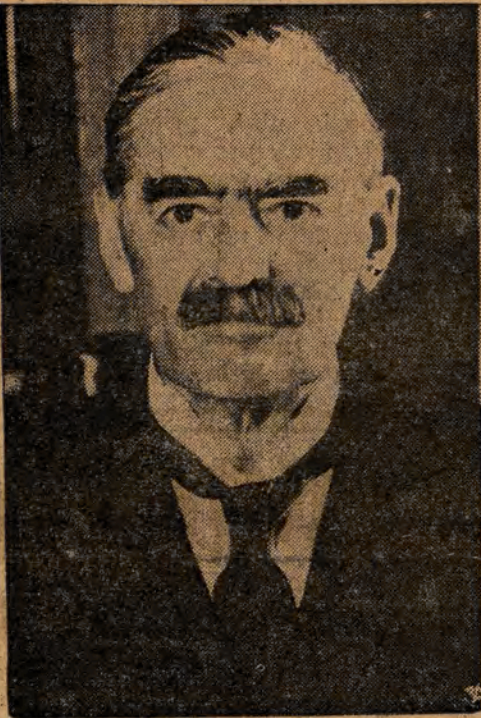
Zachowanie status quo zostało w istocie rzeczy zagwarantowane przez samego kancelarza Rzeszy na okres aż do roku 1944 drogą dziesięcioletniego porozumienia, które zawarł on z Marszałkiem Piłsudskim. Aż do marca r. b. wydawało się, że Niemcy uważają, iż chociaż pozycja Gdańska mogłaby wymagać poprawek, to jednak zagadnienie to nie było ani pilne, ani też nie prowadziło do poważnego sporu.

Ale w marcu, gdy RZĄD NIEMIECKI WYSUNĄŁ PROPOZYCJE pod postacią pewnych dezyderatów, którym towarzyszyła kampania prasowa, rząd polski uświadomił sobie, że niezadługo stanąć może w obliczu JEDNOSTRONNEGO ROZWIĄZANIA, KTÓREMU BĘDZIE SIĘ MUSIAŁ PRZECIWSTAWIĆ PRZY UŻYCIU WSZYSTKICH SWOICH SIŁ.

Rząd polski miał przed sobą wydarzenia, jakie zaszły w Austrii, w Czecho-Słowacji i w Klajpedzie. — W ich obliczu RZĄD POLSKI NIE ZGODZIŁ SIĘ NA PRZYJĘCIE NIEMIECKIEGO PUNKTU WIDZENIA i ze swej strony wysunął sugestie, co do możliwego rozwiązania zagadnień, w których Niemcy są zainteresowani.

### Niemieckie kłamstwa o datach

Polska podjęła 23 marca pewne zarządzenia obronne i wystosowała do Berlina odpowiedź 26 marca. — Pragnę, aby izba dokładnie zanotowała sobie te daty. W Niemczech bowiem kilkakrotnie oświadczano, że



Chamberlain

gwarancja rządu J. K. M. zachęciła dopiero rząd polski do podjęcia akcji, o której wspominałem. Natomiast faktem jest, że GWARANCJA BRYTYJSKA NIE BYŁA UDZIELONA PRZED 31 MARCA. Dnia 26 marca nie było o niej jeszcze mowy, nawet wobec rządu polskiego.

Niedawne wydarzenia w Gdańsku dały powód do obaw, że zamierzone jest ROZWIĄZANIE PRZYSZŁOŚCI STATUTU GDAŃSKIEGO DROGĄ JEDNOSTRONNEJ AKCJI, ZORGANIZOWANEJ PRZY POMOCY PODZIEMNEJ KONSPIRACJI, ABY POSTAWIĆ POLSKĘ I INNE MOCARSTWA PRZED FAKTEM DOKONANYM.

W tych okolicznościach usiłowano ze strony niemieckiej przedstawić każdą akcję podjętą przez rząd polski dla przywrócenia istniejącego porządku rzeczy jako akt agresji z jej strony, a gdyby ta akcja poparta została przez inne mocarstwa, to mocarstwa te zostałyby OSKARŻONE O UDZIELENIE POLSCE POMOCY PRZY STOSOWANIU SIŁY.

### Londyn wypełni swe zobowiązania

O ileby bieg wypadków był w rzeczywistości jak to jest zamierzone w tej hipotezie, to z tego, co już oświadczyłem poprzednio, członkowie izby gmin uświadomią sobie, że zagadnienie nie mogłoby być rozpatrywane jako sprawa ściśle lokalna, dotycząca praw i swobód gdańszczan, które zresztą pod żadnym względem nie są zagrożone, lecz wywołałaby natychmiast BRZEMIENNE SKUTKI O ILE CHODZI O ZAGADNIENIE NARODOWEJ EGZYSTENCJI I NIEPODLE GŁOŚCI POLSKI.

Zagwarantowaliśmy udzielenie naszej pomocy Polsce w wypadku wyraźnego zagrożenia jej niepodległości, które uzna ona za tak żywotne, że przeciwstawi mu się przy użyciu wszystkich sił narodu I JEŚTEŚMY NIEZŁOŃNIE ZDECYDOWANI WYPEŁNIĆ TO NASZE ZOBOWIĄZANIE.

Oświadczyłem, że wobec tego, iż obecny stan rzeczy nie jest ani niesprawiedliwy, ani nielogiczny, może on się ewentualnie nadawać jedynie do dokonania pewnych poprawek. Możliwe, że w bardziej czystej atmosferze ewentualne DOKONANIE POPRAWEK MOGŁOBY BYĆ OMAWIANE.

W rzeczywistości plk. Beck sam w swej mowie z 5 maja oświadczył, że o ile rząd Rzeszy kieruje się dwiema przesłankami, a mianowicie pokojowymi zamiarami i pokojowymi metodami postępowania, to wszelkie rozmowy są możliwe.

W swoim przemówieniu przed Reichstagiem dnia 28 kwietnia KANCLERZ NIEMIEC OŚWIADCZYŁ, że o ile rząd polski życzy sobie doprowadzić do nowych zobowiązań traktatowych, regulujących jego stosunki z Niemcami, to myśl taką mógłby on chętnie powitać. Dodał on, że wszelkie tego rodzaju zobowiązania w przyszłości musiałyby być oparte na absolutnie wyraźnych zobowiązaniach, wiążących w równym stopniu obie strony.

### Sprawy gdańskie zamały zaufanie

Rząd J. K. M. zdaje sobie sprawę z tego, że OSTATNIE WYDARZENIA W WOLNYM MIEŚCIE ZAMAŁY ZAUFANIE i uczyniły w obecnej chwili rzeczą bardziej trudną znalezienie atmosfery, w której przeważałby rozsądek.

W obliczu tej sytuacji RZĄD POLSKI POZOSTAJE SPOKOJNY i rząd J. K. M. ma nadzieję, że Wolne Miasto, pomnie swoich dawnych tradycji, będzie znowu w stanie dowieść, jak to uczyniło niegdyś w swojej historii, że rozmaite narodowości mogą razem współpracować, o ile ich rzeczywiste interesy zalegają się.

W międzyczasie mam nadzieję, że wszyscy zainteresowani wykażą, że są zdecydowani nie dopuścić do jakiegokolwiek incydentów w związku z Gdańskiem, któreby miały przybrać taki charakter, że MOGLYBY STANOWIĆ ZAGROŻENIE POKOJU EUROPY“.

Izba przyjęła deklarację premiera głośnymi i powszechnymi oznakami zadowolenia na wszystkich ławach.

Ambasador Raczyński obecny był w loży dyplomatycznej w czasie składania przez premiera deklaracji.

### Polska nie czekała na Anglie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje: W stołecznych kołach miarodajnych stwierdzają, że dzisiejsza deklaracja Chamberlaina w izbie gmin nie zawiera żadnych nowych elementów. Potwierdza ona tylko fakt, że RZĄD ANGIELSKI ZOBOWIĄZANIA SVOJE WOBEC POLSKI PODTRZYMUJE Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ.

Jeden tylko element został po raz pierwszy poruszony przez Chamberlaina, mianowicie, że RZĄD POLSKI NIE OGLĄDAŁ SIĘ NA ANGIELSKIE GWARANCJE i samodzielnie udzielił oświadczenia negatywnego, na żądania rządu niemieckiego.

Anglit chodziło przez to o wierzanie, że nie była ona czynnikiem podżegającym, a tylko wyciągnęła konsekwencje z sytuacji, wytworzonej poza wolą rządu brytyjskiego.

### Nie ma powodu do pośpiechu

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje: Jedna z cudzoziemskich agencji prasowych przyniosła wiadomość o przyspieszeniu rozmów angielsko-polskich.

Warszawskie koła polityczne zaprzeczają tej informacji i stwierdzają, że NIE ZASZŁA ŻADNA ZMIANA W SYTUACJI, KTÓRA MIALABY SKŁONIĆ LONDYN I WARSZAWĘ DO POŚPIECHEU, a zresztą zagadnienie stosunków polsko-angielskich zostało już dokładnie omówione w Londynie i żadne sprzeczności nie istnieją.



# Niebezpieczna zabawa

## Obrońcy totalizmu muszą zamilknąć

Pewne polityczne ośrodki w Polsce podejmują kontrakcję przeciw „niebezpieczeństwu” wzmocnienia się u nas prądów demokratycznych w następstwie sojuszu z Francją i Anglią. Te same ośrodki, które lekają się wewnętrzną polityczną skutków zbliżenia do demokracji zachodnich, niepokoją się także wewnętrznymi konsekwencjami naszego konfliktu z Trzecią Rzeszą. I usiłują jakoś temu zapobiec.

Przejawia się to niekiedy w sposób groteskowy. W okresie maksymalnego napięcia w stosunkach polsko-niemieckich, każdej chwili mogącego przejść w wybuch, grupa ta usiłuje letnią wodą polewać gorące nastroje społeczeństwa, rozwijając swoją kontrpropagandę. Nie podołają się tym ludziom „hałaśliwe ataki” na hitleryzm, protestują, ilekroć ktoś się za mocno dobiera do skóry faszystowskiej, sugerując, że to wszystko jest... robotą żydowską.

Oczywiście stanowisko to zasługuje na pełne potępienie. Jest to typowa dywersja na wewnętrznym froncie, niczym nie różniącą się n. p. od próby wybielenia komunizmu w momencie grożącej wojny polsko-sowieckiej. I gdyby celem tych uwag było wykonanie denuncjacji, od której ci, o których mo-

wa, bynajmniej nie stronią, zadanie nasze byłoby wdzięczne i łatwe.

Ale przyjmujemy, że tu nie ma świadomego współdziałania z niemiecką agresją. Rzec polega na czym innym. Tym ludziom się zdaje, że można oddzielić narodowy socjalizm i faszizm od polityki niemieckiej wobec Polski, lub wrogich Polsce głosów prasy włoskiej. Taki podział jest im na gwałt potrzebny, ponieważ obawiają się — i słusznie zresztą — że w wyniku obecnej sytuacji i atmosfery międzynarodowej do reszty zbankrutuje bliska ich sercom idea totalistyczna w Polsce.

Konflikt z Niemcami jest im straszliwie „nie na rękę”, w tym samym stopniu, w jakim odpowiadała im cała niedawna „intelektualna” współpraca. — Urwały się nagle wizytki i studia nad „nowoczesnymi formami” organizacji narodu. Jakoś nie wypada robić dziś reklamy tym formom i zalecać ich użycie. Dlatego, aby ratować resztki, usiłuje się wzmówić w opinie, że to wszystko, co dzieje się dziś w Europie nie ma żadnego związku z konfliktem ideologicznym i że Polska do żadnego bloku ideologicznego nie należy, ani żadnego nie ma przeciw sobie. Dlatego próbuje się — jakże niezgrabnie! — dowiedzieć, że Hit-

ler jest dobry i narodowy socjalizm godny naśladowania, a tylko niemiecy zasadniczo i zawsze źli. Ze faszizm jest piękny, a to, że atakuje dziś Polskę i stał się bezwolnym instrumentem Berlina — nie ma nic wspólnego z ideą i systemem.

Tymczasem te sprawy są nierozdzielne — jako przyczyna i skutek.

Owszem, swój stosunek do Polski Niemcy ustaliły bez względu na formy swego ustroju. Druga Rzesza prowadziła akcję za rewizją swych wschodnich granic nie mniej usilnie, niż Trzecia. Niemiecka socjaldemokracja nie protestowałaby przeciw pewnym „teżom rewindykacyjnym”, wysuniętym w stosunku do Polski przez „Mein Kampf”. T. zw. sprawa gdańska istniała przed rewolucją hitlerowską. Mapy, wcielające do Rzeszy nasze ziemie zachodnie, wydawano także wówczas, gdy obowiązywała konstytucja weimarska.

A jednak nikt, przytomnie patrzący, nie zaprzeczy, że właśnie hitleryzm wzmógł te tendencje do najwyższego stopnia, że postawił je na ostrzu miecza, że oparł je na argumentach gwałtu. Nikt nie zaprzeczy, że hitleryzm jest odpowiedzialny za doraźne niebezpieczeństwo, w którym znalazła się całość

ziem polskich. Co więcej, hitleryzm nie zatrzymał się na rewizji granic. Poszedł programowo dalej, niż jakakolwiek grupa niemiecka po r. 1918, bo aż do całkowitego podporządkowania Polski Niemcom.

Zapewne, hitleryzm dopomógł Polsce. Oslawił Niemcy przed światem, pozbawił je sympatyków we Francji i krajach anglosaskich sparaliżował miasterną grą dyplomacji Niemiec republikańskich, stał się w znacznej mierze sprawcą izolacji Niemiec. Ale chyba nie dlatego usiłuje się go w Polsce rehabilitować, nie przez wdzięczność adoruje się niektóre jego dogmaty. Dzieje się to pomimo widocznie katastrofalnych skutków, jakie totalizm sprawdza na kraje, którymi rządzi.

Czy faszizm nie ma nie wspólnego z obecną polityką włoską, solidarną z Niemcami w ich akcji przeciw Polsce? Owszem, bez faszyzmu taka polityka byłaby niemożliwa.

Wiadomo przecież, że mamy w narodzie włoskim sympatie głębokie i silne. I jeśli dziś te sympatie — na zewnątrz — znikły bez śladu, jeśli polak w prasie włoskiej znajdzie tylko obelgi i pogroźki, jest rzeczą jasną, że nastąpiło tu stłumienie prawdy, że opinia publiczna Włoch jest informowana fałszywie i inspirowana fałszywie, co jest

możliwe tylko w ustroju totalnym i przy skneblowaniu wolności słowa. W żadnym innym ustroju nie może się zdarzać, aby cała prasa była bezwolnym instrumentem grupy rządzącej, a opinia publiczna nie mogła ujawnić swych prawdziwych uczuć i poglądów.

Dlatego żadne wysiłki kazalistyki nie wykażą, że totalizm nie jest winien polityki Niemiec i Włoch, że nie istnieje blok ideologiczny, wrogi Polsce, że można walczyć z Niemcami, a aprobować ich doktryny polityczne, społeczne i moralne. Natomiast wysiłki te wnoszą szkodliwy zamęt i osłabiają naszą odporność. Nie każdy obywatel może zdobyć się na finezję logiczną, negującą niemieckość, a afirmującą system, rządzący Niemcami. To rozróżnianie, gdyby nawet nie było w założeniu błędne, w dzisiejszym momencie trzeba określić jako robotę antypaństwową, wysoce niebezpieczną, wynikającą z zaciętrzewienia doktrynalnego.

Można od biedy współczuć z apostołami totalizmu, że od marca b. r. tak fatalnie popuściła się im koniunktura. Ale trzeba im stanowczo odmówić prawa dalszej obrony zasad, których źródło bije w obozie naszego śmiertelnego wroga.

W. N.

# ZDRADA W MONTELAZZO

## Ćwierć miliona Niemców tyrolskich skazanych na zagładę

Głęboka niemoralność „transakcji”, której ofiarą padło 250 tysięcy Niemców tyrolskich, oburzyła prasę europejską. — A przecież prasa ta oddawna już przestała odwoływać się do uczucia sprawiedliwości.

„Excelsior” paryski opowiada historię tego niezwykłego porozumienia. Umowa, mocą której Niemcy tyrolscy zostają skazani na banicję, wejdzie do historii pod nazwą „konwencji w Montelazzo”. Na niewielkiej stacji kolejowej Montelazzo, położonej na linii pogranicznej Brenneru, 28 czerwca odbyło się spotkanie między HITLEREM i MUSSOLINIM. Odbyło się ono w obecności CIANO i RIBBENTROPA i trwało 3 godziny. — Głównym przedmiotem rozmów był los Tyrolu południowego: HITLER zgodził się na całkowite usunięcie niemieckiej mniejszości z tych stron, wzajemnie zaś Mussolini potwierdził, że na wypadek wojny wszystkie lądowe, morskie i powietrzne siły Włoch będą oddane do dyspozycji Niemiec.

Konwencja w Montelazzo w następujący sposób określa los Niemców tyrolskich: Wszyscy obywatele włoscy pochodzenia niemieckiego, mieszkający w prowincji Bolzano i w Dolomitach, zostają wysiedleni z tych terytoriów w najkrótszym czasie. Do 1 sierpnia ma być wysiedlona co najmniej połowa, to jest 125.000 ludzi.

Co się tyczy miejsca wysiedlenia, to w tej sprawie wszyscy Niemcy tyrolscy dzielą się na grupy:

1) Życzących sobie zachować swą niemieckość, to jest język, nazwiska itp. i

2) Gotowych zitalizować się całkowicie.

Niemcy tyrolscy pierwszej grupy mają możliwość wyjazdu do Niemiec. Ci, którzy nie zgodzą się na powrót na łono Rzeszy, zostaną wysiedleni do Abisynii i Libii.

Niemcy tyrolscy, którzy wyrzekną się swych nazwisk i języka, oprócz tego „dowiodą, że są oddani reżymowi faszystowskiemu”, będą wysłani do południowych Włoch, głównie na Sycylię.

Innymi słowy mniejszość niemiecka skazana jest na całkowite zniknięcie: po upływie kilku miesięcy nie pozostanie z niej nawet śladu.

Jak przypomina „REPUBLIQUE” coś podobnego miało miejsce w 1921 roku, gdy Turcy wysiedlili Greków z Malej Azji. Jednakże wówczas przymusowemu wysiedleniu poddani zostali przeważnie kupcy i rzemieślnicy, to jest elementy, zdolne do zajmowania się swym zawodem wszędzie. Tym razem chodzi o chłopów, którzy zapuścili głębokie korzenie w kraju ojczystym i którzy są nierozłączni z tą ziemią. Tyrolczycy — to dumny i niezależny szczepek, który bardzo ceni swą wolność i prawa. Każda dolina w Tyrolu to oddzielny światek, posiadający swe tradycje: dzięki nim Tyrol mógł w ciągu dwóch wieków bronić się przed habsburskim centralizmem.

Po przyłączeniu południowego Tyrolu do Włoch, Niemcy tyrolscy stali się krzewicielami i obrońcami niemieckiej kultury. Rozumiejąc, że ich poprzednia ojczyzna, Austria, jest zbyt słab-

ba, aby wyciągnąć do nich pomocną dłoń, południowi tyrolczycy zaczęli łączyć wszystkie swe nadzieje z Rzeszą — jedyną na świecie siłą, która mogłaby im pomóc w zachowaniu ich niemieckości.

Faszyzm walczył z tą „irredentą” najokrutniejszymi metodami. Język niemiecki był zakazany w południowym Tyrolu — najpierw w instytucjach, następnie w szkołach, dalej w kościele i wreszcie nawet w rodzinach.

Jak się tego należało spodziewać, zarządzenia te doprowadziły tylko do wzmocnienia uczuć narodowych niemieckiej mniejszości i rząd włoski przystąpił do uprzemysłowienia rolniczego Tyrolu, celem rozpuszczenia chłopstwa niemieckiego wśród masy przyszłej ludności fabrycznej. W ciągu 20 lat liczba mieszkańców prowincji Bolzano powiększyła się trzykrotnie. Dla chłopów tyrolskich stworzono specjalny system podatkowy, który powoli, ale niechybnie, rujnował ich i zmuszał do sprzedawania ziemi.

Hitler, który wobec całego świata protestował przeciwko „niesłychanym przesładowaniom”, jakim rzekomo poddani zostali Niemcy w Czechosłowacji, zamknął oczy na istotne przesładowania mniejszości niemieckiej w Tyrolu. Niemcy tyrolscy nie tracili jednak nadziei. Uważali oni, że jest to tylko chwilowy manewr, wywołany względami wyższej polityki. —

Gdy przyjaźń i poparcie włoskie pomogą Niemcom, by stały się ponownie wielkim i potężnym mocarstwem — wówczas przypomną sobie o swych synach po

tamtej stronie Brenneru i wrócą ich na łono matki - ojczyzny...

Nadzieje te zostały obecnie zlikwidowane w najtragiczniej sposób: Hitler, który nie pozwalał, aby jeden włos spadł z głowy Niemca sudeckiego, zgodził się na zniszczenie i ruinę 250.000 niemieckich chłopów, którzy spadają, jak pisze „POPULAIRE” „do roli bydła”. — Określenie to nie jest przesadzane: czy będą oni przewiezieni do Niemiec, gdzie nikomu nie żyje się łatwo, czy też rzuceni zostaną do obcej, głodującej Sycylii, czy wreszcie przewiezieni do Abisynii — w każdym wypadku ludzie ci są skazani na zagładę po dłuższym lub krótszym czasie.

Jak zaznacza „POPULAIRE” „zależeli oni politycznie od Mussoliniego, a w sensie rasowym — od Hitlera”. I jeden i drugi zdradził ich, przy czym zdrada ze strony Niemiec jest jeszcze ohydniejsza.

„Hitler, który rozszerza swą obronę na Niemców austriackich, czechosłowackich, kłajpedzkich i gdańskich, złożył w ofierze interesów politycznych całą ludność niemiecką południowego Tyrolu. Przy współpracy policjantów włoskich i niemieckich, zmobilizowanych dla uśmierzenia możliwego sprzeciwu, dokona się podłe dzieło, które nigdy nie znajdzie ani usprawiedliwienia, ani wybaczenia”

Nawet z punktu widzenia interesów politycznych Hitler dokonał, zdaniem „POPULAIRE” wielki błąd: od teraz będzie mu bardzo trudno powoływać się na argument rasowy w swych żądaniach „Lebensraum”. W pierwszym rzędzie słabnie bardzo je-

go „moralna pozycja” w kwestii gdańskiej:

„Jeśli sam Führer przyznał, że przyjaźń włoska warta jest 250 tysięcy tyrolskich Niemców, to dlaczego nie chce dopuścić, aby święta sprawa pokoju warta była 400 tysięcy Niemców gdańskich?”

A przy tym nie należy zapominać, że w pierwszym wypadku idzie o zniszczenie i rozszanie po świecie całego szczepek, podczas gdy Niemcy gdańscy dosko- nale żyją na własnym terytorium, a nie pod cudzym jarzmem, są rządzani przez Niemców, mówią po niemiecku i wogóle na nic nie mogą się skarżyć.

„JUSTICE” pisze: „Zdumiewające jest, że Hitler, który w każdej mowie skarży się na los narodu niemieckiego i twierdzi, że dusi się on w ciasnocie granic geograficznych — obecnie gotów jest wpuścić do Niemiec jeszcze ćwierć miliona ludzi”.

„Ale koniec końców jest to jego sprawa. Należy jedynie ze zdrady w Montelazzo wyciągnąć naukę praktyczną:

„Jeśli sami dyktatorzy dopuszczają, że kwestie mniejszości mogą być rozstrzygane drogą przesiedlenia, to otwierają się przed nami nowe horyzonty. Dlaczego nie zastosować, na przykład, tej metody do Górnośląska? Dlaczego Niemcom gdańskim, którzy palają taką miłośnością do Rzeszy, nie nakazać przesiedlić się do Hamburga, lub Bremy. Odpowiedzą nam na to, że są oni związani z ojczystym miastem. Być może. — Ale i tyrolscy chłopcy są równie mocno związani ze swą ziemią”.

Ask.



# W razie wojny niemiecko-sowieckiej Anglia i Francja udziela Rosji pomocy

## Państwa bałtyckie aprobuja brytyjską definicję pośredniej agresji

LONDYN, 10 lipca. (PAT.) — Stanowisko rządu brytyjskiego wobec państw bałtyckich, które — jak wiadomo — jest obecnie najważniejszym punktem spornym w toczących się rokowaniach z rządem sowieckim, określone zostało dziś przez premiera Chamberlaina w sposób następujący:

„Polityka rządu brytyjskiego, — oświadczył premier — dąży do poszanowania integralności wszystkich suwerennych państw. W szczególności rząd brytyjski świadom jest pragnienia Finlandii i państw bałtyckich zachowania ich niepodległości i neutralności, a ponieważ to jest również celem rządu Jego Kr. Mości, to z natury rzeczy weźmie on w pełni pod uwagę te względy w obecnych rokowaniach“.

W uzupełnieniu powyższych słów premiera Chamberlaina, w kołach miarodajnych oświadcza ją, że definicja pośredniej agresji, która dzisiaj odgrywa w rokowaniach z Moskwą taką rolę, została przez rząd brytyjski określona mniej więcej w sposób następujący:

W razie zaistnienia pośredniej agresji, uznanej za taką przez jedno z 3 mocarstw paktu, pozostałe 2 mocarstwa przyjdą pierwsze mu z pomocą w tym wypadku, jeżeli mocarstwo to znajduje się w stanie walki z napaścikiem, który dopuścił się pośredniej agresji.

W ten sposób moment przyjęcia przez W. Brytanię i Francję z pomocą Rosji sowieckiej w sytuacji, w której rząd sowiecki do patrywałby się pośredniej agresji ze strony Niemiec na państwa bałtyckie, nastąpiłby dopiero wówczas, gdyby faktycznie doszło do zderzenia między siłami wojskowymi rosyjskimi i niemieckimi.

Jak słychać, tego rodzaju definicja aprobowana ma być również przez państwa bałtyckie oraz przez Rumunię, która również wykazuje dla definicji pośredniej agresji duże zainteresowanie.

LONDYN, 10 lipca. (PAT.) — Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie w sprawie obecnego stanu rokowań moskiewskich, premier Chamberlain oświadczył:

„Rządy W. Brytanii i Francji

### Kongres w Norymberdze

MONACHIUM, 10.7. (PAT.) — Tegoroczny kongres niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze odbędzie się, jak definitywnie ustalono, w dniach od 2 do 11 września.

### Samobójstwo rozwódki na tle zawodu miłosnego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W swym luksusowo urządzonej apartament przy ul. Wierzbowej nr. 11 popełniła samobójstwo 39-letnia Florentyna Flokstrumpfowa, rozwódka, b. żona znanego przemysłowca warszawskiego.

Flokstrumpfowa zażyła dużą dawkę luminalu, poczym odkręciła kurek maszyny gazowej i ułożyła się na łóżku w kuchni.

Denatkę przewieziono do szpitala gdzie niebawem zmarła.

Z pozostawionych przez nią listów wynika, że odebrała sobie życie na tle zawodu miłosnego

przesłały ogólne instrukcje swoim przedstawicielom w Moskwie, którzy odbyli ponownie dwie rozmowy z Mołotowem. Rząd sowiecki poczynił szereg nowych

sugestii, które są przedmiotem badań“.

LONDYN, 10 lipca. (PAT.) — Premier Chamberlain odpowiedział przecząco na zadane mu w

izbie gmin pytanie, czy lord Halifax pojedzie do Moskwy.

LONDYN, 10 lipca. (PAT.) — Ambasador francuski Corbin od był w poniedziałek rano rozmowę z min. Halifaxem w gmachu Foreign Office.

Jak przypuszczają, rozmowa ta dotyczyła obecnego stanu rozmów moskiewskich.

# Ciano pojechał po pieniądze!

## Włochy chcą sobie powetować koszta wojny w Hiszpanii Rzym ma apetyt na cła, kopalnie i... organizację finansów

BARCELONA, 10. VII. (PAT.) — Na pokładzie krążownika „Eugenio di Savoia” przybył tu włoski minister spraw zagranicznych, Ciano.

BARCELONA, 10. VII. (PAT.) — Agencja Stefani podaje następujące szczegóły przyjazdu mini-

stra Ciano do Barcelony:

Wpływający do portu siódmy włoski dywizjon morski, w skład którego wchodzi krążownik „Eugenio di Savoia”, wiozący min. Ciano, powitany został 21 strzałami armatnimi, podczas gdy samoloty włoskie i niemieckie do-

konaly przelotu nad okrętami.

Minister spraw zagranicznych Hiszpanii Jordana i minister spraw wewnętrznych Sener udali się niezwłocznie na pokład „Eugenio di Savoia”, gdzie zostali bardzo serdecznie powitani przez min. Ciano, który był w

mundurze generała milicji faszystowskiej z insygniami orderu Izabelli Katolickiej.

PARYŻ, 10 lipca. (PAT.) — „L'Oeuvre” twierdzi, że tematem obecnych rozmów min. Ciano w Hiszpanii mają być postulaty włoskie, dotyczące powierzenia Włochom organizacji cel w Hiszpanii, z których dochody, Włochy chciałyby obrócić na pokrycie wydatków, poniesionych na rzecz Hiszpanii w czasie wojny. —

Poza tym ze strony włoskiej okazywane jest duże zainteresowanie dla pewnych linii kolejowych, szczególnie w Hiszpanii wschodniej, oraz dla kopalni żelaza i miedzi.

Włochy mają też zamiar podjąć rokowania o zawarcie specjalnej umowy co do kopalni rudy w Almadenie, by uzyskać niemal monopolistycznie stanowisko w obrocie rudą, wreszcie ze strony włoskiej chciano by — według „L'Oeuvre” — osiągnąć porozumienie, na mocy którego organizacja finansów i monetarna w Hiszpanii miałaby być powierzona przede wszystkim Włochom.

# Nowe prowokacje Forstera

## Przedsiębiorstwa gdańskie pod kontrolą S. S.

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W Oliwie odbyło się zebranie hitlerowców, na którym przemawiał znany ze swych agresywnych wystąpień gauleiter Forster.

Powiedział on m. in. prowokacyjnie, że skoro się tyle mówi

o zbrojeniach Gdańska, to tym bardziej należy usunąć z Westerplatte polskie składy amunicji.

„Gdańsk powinien wrócić do Rzeszy” — zakończył Forster — „choćby nawet straci on na tym pod względem materialnym“.

GDANSK, 10 lipca. (PAT.) — W większości przedsiębiorstw i

firm gdańskich ustanowiono t. zw. Betriebspolizei, mającą za obowiązek kontrolowanie personelu, zatrudnionego w przedsiębiorstwie oraz pilne bacznie, by nikt niepowołany nie przedostał się w obręb przedsiębiorstwa.

Służbę tę pełnią wyłącznie członkowie S. S.

# Szpiedzy niemieccy w Szwajcarii

## Szef szajki Zander nie umie wytłomaczyć skąd czerpał pieniądze

ZURYCH, 10 lipca. (PAT.) — Dziś rozpoczął się tu proces przeciwko członkom szwajcarskiej organizacji narodowo-socjalistycznej.

Główny oskarżony, niejaki Zander, stoi pod zarzutem organizowania w porozumieniu i z pomocą materialną z za granicy działalności wywiadowczej, pracującej dla Niemiec.

Jak wynika z aktu oskarżenia poza Zanderem działalnością wy-

wiadowczą kierował niejaki Frei. W całej Szwajcarii utworzono sieć organizacji szpiegowskich, kontrolującą nie tylko poszczególne osoby i stowarzyszenia, lecz sięgającą nawet do szwajcarskiego sztabu generalnego, ambasady francuskiej, oraz szeregu konsulatów cudzoziemskich. Frei rekrutował już agendy dla obsługi tajnej radiostacji nadawczej, jaka miała być dostarczona organizacji z Niemiec. Przesłuchany na dzisiejszej

rozprawie oskarżony Zander zaprzecza zarzutom, jakoby szwajcarska organizacja narodowo-socjalistyczna pozostawać miała w zależności od czynników zagranicznych, nie umie jednak wyjaśnić pochodzenia środków pieniężnych, którymi organizacja dysponowała.

Oskarżony Frei, który zdołał przed aresztowaniem zbiec do Niemiec, sądzony będzie zaocznie.

# Niemcy ogłaszają pauzę

## ale w tajemnicy naradzają się i mobilizują

PARYŻ, 10 lipca. (Tel. wł.) — Dowódca armii niemieckiej gen. Brauchitsch wyjechał dzisiaj z Berlina na kilkutygodniowy urlop do Przedarlunii. Jednocześnie wyjechał również dzisiaj na kilkutygodniowy urlop do swych posiadłości w pobliżu Salzburga minister spraw zagranicznych, Ribbentrop.

Wobec tego, że, jak to już do-

nosiliśmy, Hitler także opuścił Berlin, udając się do swego zamku w południowej Bawarii, więc zachodzi przypuszczenie, że obecnie toczy się będą narady między czynnikami wojskowymi Rzeszy, a Hitlerem i jego kierownikiem polityki zagranicznej.

Wprawdzie niemieckie agencje telegraficzne z naciskiem podają informacje o wyjeździe na

urlop Ribbentropa i Brauchitscha, jakby chciały wywołać wrażenie, że sytuacja uległa odprężeniu, jednak dalsze powoływanie rezerwistów w Niemczech oraz wiadomości, jakie posiadają francuskie koła miarodajne, bynajmniej nie świadczą o tym, jakoby Niemcy zamierzali obecnie cofnąć się ze swoich pozycji, czy nawet tylko spauzować.

# Ameryka zamyka imigrację

## Wyjątek dla dzieci uchodźców z Niemiec

WASZYNGTON, 10.7. (PAT.) — Komisja imigracyjna senatu przedłożyła tej izbie drastyczny projekt ustawy imigracyjnej, na mocy której wszelka imigracja do Stanów Zjednoczonych ma być wstrzymana na przeciąg przyszłych pięciu lat.

Wyjątek uczyniony będzie jedynie dla dzieci uchodźców z Niemiec, które w liczbie po 10.000 mają być wpuszczone do Stanów w latach 1940 i 1941.

Komisja projekt ustawy znacznie złagodziła. Podczas jej obrad bowiem kilku senatorów żądało zamknięcia emigracji na lat 10, oraz przymusowego wprowadzenia systemu bertlinowskiego odcisku palców dla wszystkich nienaturalnych obywateli i wreszcie deportacji wszystkich obywateli bezrobotnych, pobierających zapomogi państwowe.

Przewodniczący komisji, senator

Russel oświadczył, że projekt ustawy niezawodnie uchwalony zostanie przez obie izby jeszcze podczas bieżącej sesji, o ile kongres zdecyduje się sesję przedłużyć do 1 sierpnia. Senator zauważył również, że Stany Zjednoczone są obecnie obok Palestyny jedynym krajem świata, który pozwala na stałe osiedlanie się imigrantów.

### Tajemnicze zamiary Włoch w Tyrolu

LONDYN, 10.7. (Tel. wł.) — Cudzoziemcy, mieszkający w południowym Tyrolu, otrzymali polecenie oficjalne, aby w ciągu 24 godzin opuścili kraj. Wśród tych cudzoziemców znajduje się wielu holendrów. Polecenie wyjazdu obejmuje podobno 8 tysięcy ludzi.

Akcja ta toczy się równolegle z wysiedlaniem z południowego Tyrolu Niemców i niewątpliwie oznacza, że reżym faszystowski posiada w stosunku do tej części kraju jakieś tajemnicze zamiary.

### Orełskij zginął w katastrofie motocyklowej

MOSKWA, 10.7. (PAT.) — W pobliżu miejscowości Kutaisi na Krymie zginął dziś wraz z żoną w wypadku motocyklowym ambasador sowiecki przy rządzie Czang - Kai - Szeka, Lugańec - Orełskij Orełskij bawił na Krymie na kuracji. Powodem katastrofy był defekt motocykla.

### Lotnicy angielscy ćwiczą nad Francją

LONDYN, 10.7. (PAT.) — W ciągu najbliższych dni odleci do Francji pierwsza grupa samolotów angielskich, licząca około 200 maszyn, aby zgodnie z powziętą niedawno decyzją sztabów obu państw odbyć wspólne ćwiczenia.

Ćwiczenia te pozwolą lotnikom brytyjskim na zapoznanie się z warunkami lotów nad Francją.



## Besteiro skazany na 30 lat więzienia

MADRYT, 10.7. (PAT) — Przewodniczący kortezów i członek komitetu obrony Madrytu Besteiro skazany został przez trybunał wojenny na 30 lat więzienia.

BARCELONA, 10.7. (PAT) — Wykonano tu wyrok śmierci na architekcie jugosłowiańskim, Lalau-rencio, autorze planów cel więzennych, w których więziono zwolenników generała Franco.

## Poseł San-Domingo aresztowany w Hiszpanii

WASZYNGTON, 10.7. (PAT) — Poselstwo republiki San Domingo komunikuje, iż p. poseł tej republiki w Hiszpanii Rafael Tolentino, został aresztowany w Barcelonie w chwili gdy zamierzał wyjechać do Meksyku, by objąć swe nowe stanowisko.

Tolentino był poddany niesłychanie surowej rewizji, która odbyła się w lokalu jednego z komisariatów. Dyplomatę zwolniono po przetrześciu wszystkich jego waliz i bagaży.

Dokonano również rewizji w mieszkaniu jego w Madrycie.

Rząd republiki San Domingo skierował energiczny protest do rządu hiszpańskiego.

## Napad na konsula francuskiego w Madrycie

MADRYT, 10.7. (PAT) — W nocy z soboty na niedzielę dokonano napadu na konsula francuskiego w Madrycie Jaques Pigeonneau w chwili, kiedy wychodził z dancingu.

Konsul został ranny, lekarze jednak twierdzą, że stan jego zdrowia nie wzbudza obaw.

Ambasador hiszpański w Paryżu złożył francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych wyrazy współczucia rządu hiszpańskiego. Władze hiszpańskie wdrożyły energiczne dochodzenie.

## Z za oceanu do chorego syna

LONDYN, 10.7. (PAT) — Na pokładzie przybyłego wczoraj wieczorem do Southampton „Yankee Clipper” znajdował się m. in. znany adwokat nowojorski Guido Coen, wzywany nagie do łóżka swego syna, przybłądłego w Italię, a dotknętego paralizem dziecięcym.

## Henderson wraca do Berlina

ku zdziwieniu kół politycznych niemieckich

BERLIN, 10.7. (PAT) — We wto-rzek oczekiwany jest tu powrót ambasadora brytyjskiego Hendersona, który — jak wiadomo — bawił kilka dni w Londynie. W tutajszych niemieckich kółach politycznych tłumaczono podróż Hendersona po-

# Japończycy odparli natarcie

## Urzędowa agencja donosi o nowych, wielkich sukcesach

TOKIO, 10.7. (PAT). Agencja Domei donosi, że w poniedziałek rano kombinowane oddziały japońsko - mandżurskie podjęły natarcie na froncie delty rzeki Holsten na Khalha. Japończycy zdobyli przeszło 50 czołgów i samochodów pancernych i wiele dział, m. in. trzy haubice 15 cm.

Podczas walk powietrznych japończycy stracili w ub. ponie-działek 59 samolotów sowieckich.

TOKIO, 10.7. (PAT). Agencja Domei donosi z Hsinking, iż w walkach, które toczyły się i które trwają dotychczas na granicy mandżursko - mongolskiej, wielką rolę odegrały czołgi. So-

wiety i zewnętrzna Mongolia wysłały w okolice jeziora Buir 4 brygady zmotoryzowane strzelców i kawalerii. Ogólne siły mongolsko - sowieckie, które brały udział w walkach, japończycy obliczają na 40 tys.

Wojska te, po zajęciu przez japończyków wyniosłości Balszaga, na północ od Nomonhan,

które wraz ze wzgórzem Noro stanowiły bazy operacyjne wojsk sowiecko - mongolskich, rozpoczęły odwrót na całej linii.

Ofensywa japońska w delcie rzeki Holsten rozpoczęła się w piątek wieczorem. Japończycy zniszczyli mosty na rzece, uniemożliwiając przeprawę wojskom nieprzyjacielskim. Oddziały wojsk mongolskich w tym miejscu rozporządzały 50 tankami. Pod naciskiem japończyków mongoli i oddziały sowieckie zaczęły wycofywać się wzdłuż rzeki Holsten.

Według agencji Domei, wojska japońskie zniszczyły 250 tanków nieprzyjacielskich w ciągu ostatnich kilku dni i wzięły do niewoli 60 żołnierzy sowieckich.

Jeden z oficerów japońskich w rozmowie z przedstawicielem korespondenta agencji Domei twierdził, iż był świadkiem, jak w ciągu 10 minut artyleria japońska zniszczyła 10 czołgów sowieckich. Tenże oficer twierdzi, iż w ciągu jednego tylko dnia, kiedy walki były szczególnie zacięte, japończycy zniszczyli lub unieszkodliwili 150 tanków sowieckich.

## Znaczna ilość chrztów wśród żydów włoskich

Według statystyki oficjalnej, ogłoszonej w tych dniach, od czasu wydania ustawodawstwa antyżydowskiego we Włoszech 4000 żydów włoskich, czyli 10 proc. ogólnej liczby żydów, przeszło do wyznań chrześcijańskich. Mimo, że rząd włoski nie czyni obecnie różnicy między żydami wyznania mojżeszowego, a chrześcijanami, wielu z pośród tych ostatnich liczy na zmiany na ich korzyść w przyszłości, pod ewentualnym naciskiem kół watykańskich. Nadto odgrywa również rolę możliwość rozpoczęcia dzieła chrzestnych rodziców do szkół katolickich. Istnieją też dla chrześcijan żydów pewne możliwości emigracyjne, mianowicie niektóre państwa Ameryki Południowej czynią im ułatwienia.

## Rokowania w Tokio

### rozpoczną się w najbliższych dniach

LONDYN, 10.7. (PAT). Podsekretarz stanu Butler oświadczył dziś w izbie gmin, że rokowania angielsko - japońskie rozpoczną się w Tokio w połowie bieżącego tygodnia.

Co się tyczy sytuacji w Tientsinie, to według otrzymanych raportów, codziennie przekracza granice koncesji szereg oby-wateli brytyjskich. Od pewnego czasu ograniczenia, stosowane przez władze japońskie, są mniej uciążliwe.

LONDYN, 10.7. (PAT). Na rzece Hai, przepływającej w pobliżu Tientsinu, wydarzył się dziś nowy incydent japońsko - angielski. Żołnierze japońscy ostrzelali z karabinów załogę holownika angielskiego „Saxon”, ciągnącego barkę towarową. Strzały zranili 2 członków załogi holownika oraz sternika barki.

PEKIN, 10.7. (PAT). Rzecznik armii japońskiej w Pekinie

oświadczył, że dn. 5 lipca powołany został w Kalganie specjalny trybunał wojskowy, który sędzić będzie płk. Speara, atłache wojskowego ambasady brytyjskiej w Chinach.

Jak wiadomo, płk. Spear aresztowany został przez japończyków w końcu maja w chwili, gdy usiłował przekroczyć linię wojsk japońskich niedaleko Kalganu.

## Zuchwały napad w Warszawie

### na kolekturę przy ul. Marszałkowskiej 129

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje: Wczoraj o godz. 5-ej po poł. dokonano zuchwałego napadu na kolekturę loterii Wolańskiej

w samym sercu Warszawy przy ul. Marszałkowskiej 129. Do sklepu wszedł jakiś osobnik i korzystając z faktu, że kasjerka była sama, podszedł do

niej i kolba rewolweru uderzył ją w głowę, po czym z kasy zrabował 1.000 zł. i zbiegł. Policja wdrożyła dochodzenie.

## Straszny wybuch prochowni

30 osób utraciło życie, 450 odniosło rany

MADRYT, 10.7. (PAT). Wczoraj po południu w wiosce Pen-randa de Cracamonte w pobliżu Salamanki nastąpił wybuch prochowni. Następstwa eksplozji były straszne. 30 osób utraciło życie. Zwęglone i w straszny

sposób zniekształcone zwłoki ofiar katastrofy wydobyto już z pod gruzów. 90 osób zginęło. Przeszło 450 odniosło rany.

Cała wioska uległa zniszczeniu. Pociąg towarowy, który w chwili wybuchu znajdował się na stacji, został zrzucony siłą powietrza z toru, a wagony zamieniły się w bezkształtną ma-

się odłamków żelaza i drzewa.

Na miejsce katastrofy przybyło wojsko i oddziały straży ogniowej z Salamanki, Zamory, Valladolid i z Avili. Akcja ratunkowa była niezmiernie trudna z powodu braku wody. Przyczyna eksplozji dotychczas nie została wyjaśniona.

## Będzie więcej bilonu

Podwyższenie granicy emisji monet

WARSZAWA, 10.7. (PAT) — Między ministerstwem skarbu a Bankiem Polskim zostało osiągnięte porozumienie co do podwyższenia obecnej granicy emisji monet srebrnych, a więc 2 zł., 5 zł. i 10 zł. — o 50 miln. zł.

Podwyższenie emisji bilonu o tę kwotę nie jest wywołane względa-

mi skarbowymi, a jedynie brakiem bilonu srebrnego, który daje się odczuwać w niektórych miejscowościach.

Jak wiadomo, na emisji bilonu skarbu państwa zyskuje, gdyż wartość kruszcza w monecie jest oczywiście zawsze niższa od nominalnej wartości monety obiegowej.

## Stosunki włosko-szwajcarskie

### w dalszym ciągu mocno naprężone

BERN, 10.7. (PAT) — W związku z pewnym zaostrzeniem stosunków włosko - szwajcarskich, spowodowanym odebraniem debitu we Włoszech kilku dziennikom szwajcarskim, aresztowaniami oraz wy-daleniami obywateli szwajcarskich

oraz powstała na tym tle polemika prasowa, szef dep. politycznego Motta przyjął dziś posła szwajcarskiego w Rzymie min. Rueggera, z którym obszernie przedyskutował wszystkie te zagadnienia.

## Niemcy trwonili krew...

Ale to się nie powtórzy — pisze „Voelkscher Beobachter”

WIEDEN, 10.7. (PAT) — Z okazji przybycia do Austrii na roboty rolne 7000 słowaków zamieścił „Voelkscher Beobachter” reportaż z wycieczki prasowej do miejsc ich pracy.

W reportażu tym pismo dochodzi do niezwykłego wniosku, że wielu słowaków posiada wygląd niemiec-

ki, co jest dowodem błęd, popełnianego swego czasu przez Niemców, którzy swoją najlepszą krew trwonili wśród obcych narodów, za miast zachować ją dla swojego ludu.

Gazeta zaznacza, że w przyszłości fakty tego rodzaju więcej się nie powtórzą.

## Chwalą się przed... dziećmi

Niemcy pokazują bombardowanie miast hiszpańskich

WIEDEN, 10.7. (PAT) — W Wiedniu zaaranżowały władze partyjne wraz z wojskowymi wyświetlanie dla dzieci i młodzieży dorastającej w 100 kinach filmu, przedstawiającego bombardowanie z powietrza miast hiszpańskich przez niemiecki t. zw. Legion Condor.

Filmy te, p. t.: „Walka z nieprzyjacielem świata”, wyświetlane są przy współudziale czynników oficjalnych, zaś fachowcy wojskowi wyjaśniają młodzieży hitlerowskiej poszczególne epizody bombardowania. Dotychczas pokazano film ten przeszło 50.000 dzieci wiedeńskich.

## Fortyfikowanie Suezu

nazywają Niemcy wyzwaniem pod adresem Włoch

BERLIN, 10.7. (PAT) — W artykule, zatytułowanym „Wyzwanie Rzymu — Anglia wzmacnia kanał Suezki” „Angriff” pisze, że fortyfikowanie kanału Suezkiego stanowi nie tylko wyzwanie Włoch, lecz i jawne zerwanie angielsko - włoskiego układu, o zachowaniu status quo na morzu Śródziemnym.

Włochy, zainteresowane są w każdym razie, aby droga do ich in-

terium kolonialnego nie była w jednym miejscu odcięta przez Anglię, pisze w niemieckim dzienniku.

Obok Włoch również i Niemcy, na podstawie swego udziału w transporcie przez kanał Suezki, wyrażają nadzieję, że c. kanał nie będzie decydować jedno tylko mocarstwo, uzurpujące sobie do tego prawo.

## Wizyta lotników angielskich w Paryżu

PARYŻ, 10.7. (Tel. wł.) — W dn. dzisiejszym 52 wojskowe samoloty angielskie, w tym 2 samoloty myśliwskie i 2 eskadry bombowców, opuściły Wielką Brytanię, udając się do Paryża na uroczystości, jakie się odbędą 14 lipca w rocznicę zburzenia Bastylii.

Ekipa samolotów angielskich obejmuje 280 osób. Samoloty przybyły na lotnisko Le Bourget pod Paryżem o godz. 18-ej, wzgl. o godz. 19 min. 30.



**Coraz więcej „schronów” przed upałem i zmęczeniem**

Lipiec rozpoczął się pod znakiem upałów. Rozprażony asfalt miękko ugina się pod nogami, kurz wdiera się do płuc, a skąpe miejskie drzewa nie są w stanie dać chłodu, chronić przed skwarem zmęczonych przechodniów.

Kto żyw wiec, kto tylko zdolał zdobyć choćby krótki urlop — wyjeżdża. Dokąd? O, z tym teraz w Polsce nie mamy kłopotu. Zarówno nasze uzdrowiska, jak i wszelkiego rodzaju letniska rozwijają się pięknie i niemal w każdym sezonie pochłubić się mogą jakąś nową inwestycją, nowym udogodnieniem, umożliwiającym pobyt przybyszom z całej Polski. Każdy znaleźć sobie wśród nich może coś wedle gustu, no i możliwości finansowych. Skala jest bowiem olbrzymia: od słonecznych Zaleszczyk, po ostry, orzeźwiający powiew Bałtyku, od Tatr i miejscowości podgórskich po malownicze Polesie, od wyszukanego komfortu nowoczesnych pensjonatów i hoteli po — tak bardzo pożądany przez niektórych — wiejski prymityw.

Oczywiście zawsze wielu ludzi nęci morze. Bo to i sentyment mamy głęboki do szarego Bałtyku, no i zapewniony miły wypoczynek, mało co może bowiem zastąpić rozkosz wylegiwania się na białym, sypkim piasku, a później orzeźwiający chłód kąpieli, połączonej z emocjonującą walką z falami, rozbijającymi się o nasze ciało, chłostającymi nas smugami szaro-zielonej wody.

Wielu zwolenników mają też w lecie nasze góry — zwłaszcza Zakopane i jego okolice, które zostały ostatnio tak bogato wyposażone w inwestycje. I tak w pierwszym półroczu bież. roku wybudowana została kolej widokowa na Guziałówkę z restauracją szczytową, wyciąg sanioowy narciarski z Kasprowego kotła, otwarto garaże w Zakopanem dla autobusów i samochodów, oraz Hotel Turystyczny na Kalatówkach, wybudowano bazar turystyczny w Zakopanem i wielki kompleks ulepszeń mostowych, drogowych, kolejowych.

Nie tylko jednak miejscowości, czy uzdrowiska oddawna istniejące o ustalonej reputacji otrzymują nowe ulepszenia, rozbudowują się i modernizują. Obserwujemy ostatnio planową akcję odkrywania wciąż nowych miejscowości, dotychczas przez szerokie rzesze nieznanymi i nieodwiedzanymi, a które przez piękno swych okolic i warunki wypoczynkowe zasługują w całej pełni na spopularyzowanie.

I tak do niedawna jeszcze wdziliśmy wprawdzie coś niecoś o pięknie jezior Augustowskich, nie przyszło nam jednak nigdy do głowy, by pojechać tam i na własne oczy zobaczyć nieporównanie piękno lśniących toni jezior w ciemnej oprawie gęstych i tajemniczych lasów. A otóż otwarta została bardzo niedawno wielka baza turystyczno-sportowa nad jeziorem Neckim. Składa się ona z urzędowego bardzo współcześnie popularnego hotelu, portu, wyposażonego w cały tabor wodny, z pięknej plaży, tarasów, części parkowej i części dla sprzętu sportu wodnego.

Zimą baza ta posłuży dla nowej gałęzi sportu boyerowego (sanie, poruszane za pomocą żagla).

To odkrywanie nowych, malowniczych miejscowości, wzbogacanie naszej turystyki o nowe okolice ma nie tylko znaczenie krajoznawcze, zdrowotne, czy estetyczne, zaspakaja bowiem nasz głód piękna. Ma to również i bardzo ważne znaczenie materialne. Zrozumieliśmy już bowiem, że owe mniej więcej pół roku, podczas którego trwa sezon turystyczny (3 miesiące letnie i około 3 zimowych) — to cały specjalny rodzaj przemysłu turystycznego, dającego zarobek okolicom

**Wesoła kanikuła nad Sekwaną**

**Pan Abec i jego przyjaciele. - Maturzyści i maturzystki. - Gramofon -- świadkiem w sądzie. -- Co mówiła w nocy Madame Martin?**

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

PARYŻ, w lipcu.

Jeśli Niemcy sądzili, że przestraszą rząd francuski demonstracjami gdańskimi, to się bardzo omylili. Francja była i jest bardzo spokojna: w to, że hitlerowcy mają zamiar urządzić pucz w Gdańsku i przyłączyć go do Niemiec „najpóźniej w poniedziałek lub we wtorek”, nie bardzo tu wierzą, bo od początku było wiadome, że chodzi im o wysondowanie Francji i Anglii. Po rozmowie, którą miał z posłem niemieckim minister spraw zagranicznych BONNET, Berlin nie mógł mieć żadnych nadziei, że Francja się cofnie i nie dotrzyma zobowiązań. A o nastrojach, panujących w danej chwili we Francji wogóle, już zapewne poinformował dokładnie swych szefów pan ABEC, — „Ribbentrop Nr. 2”, jak go to nazywają, wysłannik nieoficjalny rządu hitlerowskiego, którego przed paru dniami policja w sposób grzeczny, ale stanowczo poprosiła, by opuścił Paryż „możliwie szybko”.

Historia owego Abeca — jest to jego prawdziwe nazwisko, a nie żaden pseudonim — jest ciekawa z wielu względów. Oddawna wiadomo, że rząd berliński, przez posłów i ministrów, posługuje się w polityce zagranicznej specjalnymi komiwojażerami, którzy formalnie żaden funkcji oficjalnych nie mają: przez pewien czas taką rolę odgrywał RIBBENTROP, później kapitan WIEDEMANN, a teraz ten właśnie ABEC. Posłano go do Paryża zapewne dlatego, że „Ribbentrop Nr. 2” włada doskonale językiem francuskim (zona jego jest francuzką) i że posiada w Paryżu wielu znajomych i przyjaciół. Przyjechał więc „całkiem prywatnie”, zamieszkał w pierwszorzędnym hotelu i zawiadomił, za pośrednictwem swych przyjaciół francuskich, sfery rządowej, że gotów jest pogadać „prywatnie” o sprawie Gdańska, jak również o „wznowieniu przyjaźni francusko-

niemieckiej”. W odpowiedzi na to dano mu do zrozumienia, że ministerstwo spraw zagranicznych posiada tylko jedno wejście frontowe, a schody kuchenne są w danej chwili zamknięte. Pan ABEC zrozumiał ale się bynajmniej nie obraził, i urządził szereg proznych obiadów, na które zaprosił działaczy politycznych i dziennikarzy. Zaproszenia przyjęli oczywiście tylko działacze „minorum gentium” i dziennikarze mało poważni. Pan Abec rozmawiał z nimi wyłącznie o literaturze i sztuce, i tylko od niechcenia wtrącał kilka zdań o tym, jakby to było dobrze na świecie, gdyby Francja „zrozumiała” Niemcy. Z dalszych rozmów okazało się, że pan Abec nie jest człowiekiem skąpym, a jako że wysoko ceni literaturę francuską, zapłaci chętnie gotówką i z góry za... prawo przetłumaczenia na język niemiecki niektórych książek francuskich. Ale naturalnie tylko takich, które „odpowiadają mentalności niemieckiej”. Jeśli książki nie zostały jeszcze napisane, to nie nie szkodzi, bo pana Abeca upoważniono w Berlinie do wydania awansów pisarzom francuskim. Za pisarzy uważać należy również publicystów i dziennikarzy...

W tym miejscu DALADIER, który o rokowania wysłannika Berlina był oczywiście doskonale poinformowany, uznał, że pan ABEC powiedział już wszystko, co mu kazano, i że więcej nie ciekawego zapewne nie powie, więc pocóż ma wydawać pieniądze na drogi hotel, na drogą balę i na jeszcze droższe tłumaczenia literatury francuskiej? Dalszy ciąg swych wiadomości. Pan ABEC musiał wyjechać. Rząd francuski dał Berlinowi do zrozumienia, że czasy RIBBENTROPÓW (londyńskie) i zakulisowych intryg bezpowrotnie minęły.

Gdyby Niemcy, trochę lepiej się znali na psychologii francuskiej, to

napewno w obecnej chwili żadnych Abeców do Paryża by nie posyłał. Ale Niemcy wogóle, a hitlerowcy w szczególności, znajomością psychologii, jak wiadomo, nie grzeszą. Gazetom niemieckim wydaje się na przykład, że we Francji wszyscy myślą i mówią o wojnie, że panuje tu panika, i t. d. Rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Byłem dzisiaj na jednym z dworców paryskich. Od wielu lat nie widziałem tak przepelnionych i wesołych pociągów wakacyjnych — i to przed 14 lipca, to znaczy przed „wielkimi” wakacjami w szkołach średnich.

Na Bulwarze St. Michel, w centrum dzielnicy łacińskiej, codziennie od 5-jej po południu do późna w nocy chodzi po jezdni, zatrzymując ruch uliczny, pochody młodych dziewczyn i młodzieńców: są to maturzyści i maturzystki z prowincji, którzy zdają obecnie egzaminy w Paryżu. We Francji matury nie zdaje się bowiem w „swoim” gimnazjum, a tylko w miastach uniwersyteckich: egzaminują profesornie Sorbony i innych uniwersytetów. Rezultaty egzaminów ogłasza codziennie specjalna gazeta, która wychodzi właśnie o piątej — a później zaczyna się zabawa. Bierze w niej zwykle udział kilka tysięcy maturzystów i maturzystek. Śpiewają, tańczą, krzyczą... Policja się do tego nie wtrąca, bo tradycji pańskich nawet policja naruszać nie ma prawa. Piosenki są w tym roku rozmaite, ale HITLER i MUSOLINI nie bardzo by się ucieszyli, gdyby je usłyszeli.

A gazety? O Gdańsku, o prowokacjach hitlerowskich i t. d. pisze się naturalnie bardzo dużo. Ale Francja korzysta z krótkiej zapewne paury. Żeby się trochę uśmieć i ubawić. Oddawna już tak się jakoś złożyło, że na początku lata odbywają się najweselsze procesy sądowe: może się tak dzieje umyślnie, może przypadkowo... Wielkie procesy morderców toczą się zwykle

w zimie, — a w lecie sądy rozpatrują sprawy lekkie, bezkrwawe i wesołe.

W danej chwili wszystkie gazety przepelnione są sprawą niejakiego MARTINA. P. Martin postanowił rozwieść się z żoną. Jest on człowiekiem bardzo bogatym. Nie chciał, żeby żona, po rozwodzie, zabrała połowę majątku, więc postanowił dowiedzieć, że się rozwodzi z winy żony. Szereg świadków zeznał, że pani Martin nigdy męża nie zdradzała, że ma anielski charakter, że się nawet nigdy z mężem nie kłóciła. Pan Martin i jego adwokat uśmiechali się ironicznie i milczeli. Dopiero gdy lista świadków żony została wyczerpana, adwokat pana Martina zgłosił sensacyjny wniosek. Oświadczył, że jego klient umieścił już przed rokiem mikrofony w ścianach mieszkania i zapisywał skrzętnie na płyty gramofonowe to, co mówiła czy krzyczała pani Martin... gdy małżonkowie byli sami. Zebrał w ten sposób kilkadziesiąt płyt, kompromitujących panią Martina do szczytnie. Adwokat zażądał, by sąd pozwolił mu „odegrać” te płyty. Po bardzo długiej naradzie, wniosek został odrzucony: sąd uznał, że gramofon nie może występować jako świadek. Ale o. Martin nie dał za wygraną. Będzie apelował, a tymczasem demonstruje swój wynalazek znajomym i... dziennikarzom. Gazety mogą więc komunikować czytelnikom, co powiedziała pani Martin w nocy, nad ranem, czy mężowi groziła i jak mu wymyślała. Niektóre płyty, ze względu na jedyny język pani Martin, nie nadają się podobno absolutnie do druku. Wszystkie razem są jednak dokumentem pierwszorzędnej wagi nie tylko dla sądu, ale dla powieściopisarzy. Kilku się już o nie jakoby ubiega, i nie ulega wątpliwości, że gdyby BALZAK żył i dostał te płyty do ręki, to by napisał „Komedie ludzka” na nowo...

W. S.

**Złoto Renu się rozplywa**

**Mnożą się raidy pirackie na zapasy szlachetnego kruszcu**

W Berlinie przy Jaegestrasse znajduje się największa fabryka papieru na świecie. Fabryka ta nosi tytuł Reichsbank, a jej kierownik nazywa się Adolf HITLER. W fabryce tej drukuje się tyle miliardów, ile kierownicy Trzeciej Rzeszy żądają. Te drukowane papiery nazywają się raz banknotami, raz bonami skarbowymi, to znowu weksłami dostawców, lub weksłami Rzeszy. Ale jedynie nazwa jest różna. Bowiem są to tylko kawałki papieru, które każdy w Niemczech obowiązany jest przyjmować, o ile nie chce udać się w drogę do obozu koncentracyjnego, ale za które po za Niemcami nie można kupić nawet kromki chleba.

Jednak Bank Rzeszy twierdzi, że posiada również złoto. Nikt nie wie, ile jest tego złota. Od pięciu lat instytucja ta u-

niemniej ogromnie tego potrzebującym.

Dobrze więc, że zaczynamy doceniać znaczenie turystyki i że w całokształcie naszego życia państwowego zaczyna ona nareszcie zajmować należne jej miejsce.

KABE.

trzymuje, że ma 70 milionów marek, t. j. około 150 milionów zł. w złocie. W roku ubiegłym Reichsbank zagarnął 300 milionów zł. w złocie, które by



ły własnością Banku Narodowego Austriackiego. Złoto austriackie zniknęło bez śladu.

Teraz „Reichsbank” znowu się obłowił. Przy pomocy Banku dla Międzynarodowych Wypłat położył łapę na 10 milionach funtów szterlingów, t. j. około 250 milionów zł., należących do czechosłowackiego Banku Narodowego. Miliony te, podobnie jak poprzednie, zniknęły niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

— Czy należy to złoto wpi-

sać do naszego bilansu? — zapytał gubernator Reichsbanku, FUNK, swego szefa Adolfa HITLERA.

— Ile guzików ma pan przy swojej kamizelce? — dowiadyuje się Fuehrer.

P. Funk osłupiał. — Jeden, dwa, trzy... sześć — naliczył Funk tonem wahającym.

— Dobrze, wpisz pan więc sześć milionów do bilansu.

I w ten sposób w ostatnim sprawozdaniu rachunkowym Reichsbanku zapas szlachetnego kruszcu podniósł się z 70 do 76 milionów.

Ponieważ zagarnięcie złota czechoskiego udało się tak łatwo, naziści przygotowują nowy atak, tym razem na Bank Gdański.

Gdańsk jest w rzeczywistości, w stosunku do ilości swych mieszkańców, jednym z najbogatszych państw w Europie. Na ludność 400 tysięcy wolne miasto posiada 26 milionów gdańskich guldenów złotych, t. zn. na głowę ludności trzydziście trzy razy więcej, niż Rzesza.

Złoto to nie jest naturalnie owocem oszczędności gdańskiej. Pochodzi ono z pożyczki, u-

dzielonej przez zagranicę, zwłaszcza przez Anglię i Holandię, pod gwarancją ligi narodów.

— Musimy sobie przywłaszczyć to złoto — oświadcza p. HIMMLER, kiedy był gościem wolnego miasta. — Wy imieniu Fuehrera konfiskujecie to złoto.

— Przepraszam, jeżeli posłemy to złoto do Berlina, trzeba będzie zdevaluować guldena gdańskiego — odpowiedział Greiser, prezydent wolnego miasta.

— A cóż to szkodzi?

— Ależ my sprowadzamy przeważną część produktów, które konsumujemy, z Polski. Gulden równa się złotemu.

— Co? — krzyknął Himmler. — Wy w dalszym ciągu kupujecie produkty polskie?

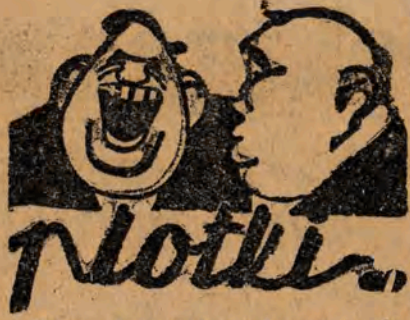
— Przecież wszystkie nasze środki żywności pochodzą z Polski.

— Od jutra nie będziecie nic kupowali w Polsce. A złoto będzie przetransportowane do Berlina.

— Rozkaz — odpowiedział p. Greiser, stukając obcasami.

(Zdaje się, że rozkazowi temu stało się zadość, o czym świadczyłyby ostatnie posunięcia finansowe wolnego miasta. Red.)





Mamy do zanotowania nowy, niezwykły pomysł „propagandy” niemieckiej. Oto czasopismo berlińskie „Neue Literatur” występuje przeciw rozpowszechnianiu dowcipów na temat Szkocji.

Szkoci — pisze „Neue Literatur” — są jedynym zdrowym germańskim szczepem Anglii, a dowolny na ich temat są wymyśleniem... żydów i zażydzonej Anglii. Dość ta walów szkockich.

Obecnie upływa pięćsetlecie katedry w Strassburgu. Kiedyś katedra ta z jedną dzwoniczą uchodziła za najwyższy budynek w Europie i rozmiary jej wywoływały mistyczny strach.

Claudel niedawno opowiedział starą alzaczką legendę o pochodzeniu tej świątyni.

Budowa została rozpoczęta w bardzo trudnych czasach. W Strassburgu panowała epidemia, zwana dżumą, która pochłonięła mnóstwo ofiar.

Pewna młoda, nabożna kobieta, umierając, przepowiedziała, że epidemia skończy się dopiero wtedy, kiedy „miasto podniesie palec ku niebu”. Słowa brzmiały tajemniczo i wkrótce o nich zapomniano.

Zbudowano dzwoniczę. Przystąpiono już do budowy drugiej, symetrycznej, kiedy nagle zauważono, że z oddali katedra z jedną dzwoniczą wygląda, jak „palec wzniesiony ku niebu”. Epidemia wygasła i katedrę pozostawiono z jedną dzwoniczą, wbrew wszelkim prawdom sztuki i tradycjom.

Od tej pory alzaczkowie wierzą, że „wzniesiony ku niebu palec” ochrania ich od wszystkich nieszczęść.

Minister Paul Reynaud rzucił francuzom hasło: kupować, kupować i jeszcze raz kupować.

Ostatnio w rozmowie z dziennikarzami oświadczył:

—Kryzys gospodarczy zakończy się w dniu, kiedy ci, co chcą kupować, będą mogli, a ci, co mogą kupować, będą chcieli.

# Słabość Japonii na lądzie

## Mały tonaż floty uniemożliwia szybkie przerzucanie wojsk

Nadzieje, jakie żywił japoński sztab generalny, wszechznając wojnę z Chinami, iż uda się pokonać je w ciągu kilku miesięcy, zawiodły całkowicie. Dwa lata minęły 7 b. m. od dnia rozpoczęcia kręków wojennych, a mimo, iż pod okupacją japońską znajduje się połowa Chin, w chwili obecnej szanse przeciwników są prawie równe, albo nawet lepsze dla Chińczyków, którzy walczą na swojej ziemi.

Ten dwuletni wynik zmagania Japonii z Chinami wydaje się zgola dziwny i niewytłumaczalny, jeżeli uprzytomnimy sobie, że przeciw wojna zaskoczyła Chiny w stanie nieprzygotowania, gdyż wspaniale wyćwiczona i wykwapowana armia japońska miała przed sobą znajdującą się w początkowym stadium organizacji i prawie zupełnie pozbawioną wyposażenia technicznego armię chińską. Powstaje więc pytanie, co było przyczyną faktu, iż armia japońska nie zdołała zadać Chińczykom takiej klęski, która by zdecydowała o losach wojny?

Poza wieloma czynnikami, które wyłoniły się w toku akcji wojennej,

znany wszystkim z jej przebiegu, należy przede wszystkim wskazać na charakter samej wojny, jaką jest wyprawa japońska na terenie Lhni. Podobnie, jak poprzednie wojny z Chinami w latach 1894—95 i z Rosją 1904—05 jest to wojna kontynentalna. Dwie poprzednie wojny wygrane zostały prawie wyłącznie

dzięki przewadze Japonii na morzu. Wystarczy przypomnieć wojnę z Koreą z końca XVI wieku, którą Japonia przegrała właśnie na skutek przewagi Korei na morzu, aby zrozumieć, co jest źródłem siły i słabości zarazem Japonii na lądzie.

Siłą Japonii jest jej flota, ale jest ona również jej piętą Achillesową, gdyż położenie geograficzne Japonii stwarza konieczność przewożenia wojska i materiałów wojennych przez morze. Stąd wypływa zależność Japonii od morskich środków komunikacyjnych. Im głębiej armie japońskie wkraczają, tym bardziej uzależniają się od komunikacji morskiej, a im liczniejsze są morskie bazy ofensywne lądowej, tym więcej transportowych okrętów potrzebuje armia.

Do transportu wojsk i materiałów wojennych musi dowództwo japońskie, poza jednostkami wojennymi, posługiwać się flotą handlową, którą Japonia, jako kraj wybitnie wyspiarski, rozwinęła bardziej, niż kolejniacy. Już w początkowej jednak fazie wojny, gdy nastąpiły walki o Szanghaj (sierpień—listopad 1937 roku), okazało się, że japończycy rozporządzają zbyt małym tonażem floty, aby móc z łatwością przerzucić wojska z jednego frontu na drugi i sprowadzać jednocześnie wystarczającą ilość żywności z Japonii. W konsekwencji ściągnięcie wojsk pod Szanghaj osłabiło znacznie natarcie japończyków w

południowych Chinach, a gdy padł Nankin (grudzień 1937), nastąpiła pewna przerwa w operacjach wojennych.

Odesłane z powrotem do Japonii statki transportowe okazały się dla armii japońskiej niezbędne w chwili, gdy ważyły się losy wielkiej bitwy pod Suzhou. Japończycy bitwę tę taktycznie wygrali, ale strategicznie przegrali, gdyż zabrakło im okrętów do sprowadzenia wystarczającej ilości wojsk dla okrążenia armii chińskiej i zadania jej ostatecznej klęski. Podobne sytuacje wytworzyły się jeszcze kilkakrotnie, jak m. in. pod Kantonem, dzięki czemu Chińczycy mogli z powodzeniem rozpocząć w kwietniu b. r. kontrofensywę.

Z niedostatecznej liczebności swojej floty handlowej dla celów wojennych japończycy zdają sobie doskonale sprawę i tym też, między innymi, należy tłumaczyć wyraźną powściągliwość Japonii wobec Sowietów, których liczne łodzie podwodne mogłyby z łatwością odciąć japońską flotę od kontynentu. Tak więc zagadnienie tonażu floty handlowej jest dziś najważniejszą bodaj czynnością nie tylko strategii, ale i dyplomacji Japonii, i ono przede wszystkim zdecydowało o tym, że po dwóch latach wojny, mimo tryumfalnego pochodu w głąb Chin, Japonia nie zdołała zadać ostatecznego ciosu armii chińskiej.

M. D.

**Czy boją i palą cię nogi??**

**Bezbolesne usuwanie odcisków i piekającej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)**

**1.50**

Zabiegi wykonują **pierwszorzędne** siły fachowe.

GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI

**„ELITE”**

Piotrkowska 86, tel. 259-28

PORADY BEZPŁATNE

Manicure 75 gr.

## Achmed Zogu w Warszawie



Przybył pociągiem z Bukaresztu do Warszawy, w przejeździe do Paryża, b. król Albanii, Achmed Zogu, z rodziną i świtą. Na zdjęciu moment przybycia Achmed Zogu wraz z małżonką, siostrą i świtą na dworzec Główny w Warszawie.

Warszawy, w przejeździe do Paryża, b. król Albanii, Achmed Zogu, z rodziną i świtą. Na zdjęciu moment przybycia Achmed Zogu wraz z małżonką, siostrą i świtą na dworzec Główny w Warszawie.

## JEAN D'ARGENT

### Porucznik 148 p. legii cudzoziemskiej

Siedział otulony w białym burkusie, głęboko na oczy nasunął niebieskie kepi legionisty.

Przed nim na stole niedznej knajpy w Merekesz stała butelka wina. Legionista nie zwracał uwagi na tańczące na podium Ouled - Naile. Milczał i dumał...

Nikt nie znał jego przeszłości, nie wiadomo skąd przybył, nikt nie wiedział kim był i dlaczego tu zawędrował.

Ale jak całe Marokko długie i szerokie, znano jego dzielność i niesamowitą wprost odwagę.

Porucznik Vincent Lehoux był idealnym żołnierzem. W kasy nie oficerskim opowiadano o nim niebawem historie. Nazwisko jego stało się legendą w daleko wysuniętym na pustyni forcie Bahr el Duhr, forcie, którego był dowódcą. Legioniści u bóstwiali go, bojąc się zarazem jego srogości i niezwykłej służbiowości. Nie cieszył się popularnością wśród oficerów, instynktownie wyczuwali w nim cudzoziemca, instynktownie za zdrócili mu jego odwagi.

Tylko w głównym dowództwie szanowano go, wiedzieli, że temu oficerowi można powierzyć najbardziej niemożliwe przedsięwzięcie i, że porucz-

nik Vincent Lehoux z 148 pułku Legii pokona wszelkie trudności.

Vincent Lehoux dumał...

Siedział i milczał, inyśląc o swej przeszłości, która z biegiem lat stała się jego najdroższą tajemnicą.

Miał dwa tygodnie urlopu, a po tym miał być przeniesiony do służby pionierskiej do centralnej Afryki, do Kongo. Miał zjednać dzikie szczyty murzyńskie dla trój kolorowego sztandaru republiki.

Wiedział, że było to przedsięwzięcie niesłychanie trudne, że groziło mu pewna śmierć. Ale porucznik Vincent Lehoux miał żelazne nerwy, nie wiedział, co to strach...

I nagle przed oczami oficera zamajaczała cudna postać dziewczęcia. Serce nieustraszonego awanturnika zadrgało boleśnie.

Helena... i cóż ona porabia, czy myśli teraz o mnie?... W jego mózgu poczęły tworzyć się obrazy dalekiego miasta.

Przypomniał sobie moment i powód wyjazdu. On, zdolny, młody oficer, musiał opuścić na zawsze kraj, bo nie chciał jej zdradzić... bo wiedział, że jej grozi może śmierć.

Widział wielkie nagłówki w

pisemach, donoszące o zaginięciu jednego z najzdolniejszych oficerów - lotników.

Przypuszczano, że porwał go wywiad ościennego państwa, bo wraz z nim zaginął plan nowego typu samolotu, którego on był twórcą.

I znów uświadomił sobie, że w jego gabinecie była Helena, którą kochał nade wszystko. Wiedział, że skradziony plan był niekompletny, że obecne państwo nie mogło go wykorzystać, wiedział również, że o tym...nie wiedziała Helena.

Kochał ją ponad wszystko i dlatego musiał odejść na zawsze...

Przybrał inne nazwisko i zapisał się do Legii Cudzoziemskiej.

Był niebawem zdolny, szybko awansował. Naczelne dowództwo domyślało się jakiejś straszliwej tragedii, wiedziało, że był oficerem i nie pytało o przeszłość.

Vincent Lehoux był typem, któremu na pierwszy rzut oka można było zawierzyc miliony...

\*

Już trzy długie tygodnie byli w drodze. Porucznik Vincent Lehoux i sierżant Ahmed, murzyn ze szczytu N'Ouri. Sierżant był mu oddany, niczym wierny pies.

Mieli zawrzeć przymierze z królem szczytu Wielkich Lu-

dzi, mieli dotrzeć w głąb dzwiczkiej dżungli i tam, gdzieś hen daleko, tam dokąd cywilizacja nie sięga — zatknąć trój kolorowy sztandar.

Szli dniem i nocą...

I gdy wreszcie dotarli do krainy Wielkich Ludzi, gdy tam-tamy doniosły królowi, że biały człowiek idzie przez kraj, król postanowił go zabić...

Porucznik Vincent Lehoux z 148 pułku Legii Cudzoziemskiej zginął wraz z wiernym sierżantem Ahmedem pod pałem męczeńskim szczytu Wielkich Ludzi...

Tam-tamy rozniosły po dżungli wieść, że król Balala zabił białego człowieka. I wieść ta do tarła do posterunków angielskich i znalazł się śmieciek, który wyruszył z małym oddziałem żołnierzy, aby odbić ciało zabitego.

Major Hamilton Forsyth przywiózł ze sobą aż na wybrzeże dwie trumny, a w nich dwa umęczone ciała...

Następnego dnia, przy warkocie bębnow, w asyście angielskiej kompanii honorowej konsul francuski dekorował trumnę porucznika Vincenta Lehoux wielką komandorią Legii Honorowej.

Wśród bagażu zmarłego znalazłono niewielką, szarą kopertę zaadresowaną: Dowództwo Polskich Sił Powietrznych. Warszawa. Polska. Wysłać po mojej śmierci.

Gdy w kilka tygodni później list ten znalazł się w Warszawie i, gdy otworzył go jeden z wyższych oficerów w sztabie, znalazł w nim suchą notatkę, tej oto treści:

„Cały mój majątek, wynoszący około miliona franków przeznaczam na cele polskiego lotnictwa wojskowego. Jerzy Gorzelski — Vincent Lehoux, porucznik 148 pułku Legii Cudzoziemskiej. Merekesz-Maroko”.

Major, przeczytawszy list przypomniał sobie, że wiele, wiele lat temu zaginął w tajemniczych okolicznościach porucznik Jerzy Gorzelski. Przypomniał sobie również, że tego samego dnia zjawiła się w sztabie p. Helena S., która zameldowała się u dowódcy i wręczyła mu zaginiony plan, jaki przez roztrągnięcie włożyła do torby...

Panna Helena S., pochodząca ze znanej i ogólnie szanowanej rodziny miała tak nieskazitelną opinię, że fakt ten nie mógł wywołać żadnych absolutnie zastrzeżeń.

Teraz dopiero, czytającemu list majorowi, stał się jasny fakt niesłychanej wprost miłości i poświęcenia porucznika Gorzelskiego, który posądził swą narzeczoną o szpiegostwo i siebie dla niej poświęcił...

I w ten sposób została rozwiązana po 10 latach tajemnicą zaginięcia młodego oficera...

**POLTOUR** Polskie Biuro Podróży  
Łódź, ul. Traugutta 2  
Telefon 120-37

INDYWIDUALNE WYJAZDY WYPOCZYNKOWE:

Do **FRANCJI**,

Włoch, Łotwy, Węgry (Bułgaria), Węgier, Rumunii, Palestyny, Litwy i innych krajów.

WYCIECZKI MORSKIE

Do Antwerpii i Londynu od 13 do 21 lipca  
Do Fiordów Norwegii od 25/VII — 9/VIII  
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia  
Rodzinne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii, Kuby, Boliwii i innych krajów.



**Wiadomości bieżące**

**DYŻURY APTEK.** — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz (Zgierska 54); A. Rychter i Loboda (11 Listopada 86); M. Zundelewicz (Piotrkowska 25); B. Bojarski i W. Schatz (Przejazd 19); Cz. Rytei, (Kopernika 26); M. Lipiec (Piotrkowska 193); A. Kowalski i S-ka (Rzgowska 147).

**CHOROBY ZAKAŻNE.** — W okresie od 2 do 8 lipca zanotowano w Łodzi następujące choroby zakaźne: dur brzuszny 12 przypadków, czerwonka 21, płońca 12, błonica 6, odra 6, zakażenie pęcherzykowe 1, krztusiec 8, pokąsania 6, nagminne zapalenie opon mózgowych rdzeniowych 1, gruźlica 77 (zgonów 44), jaglica 5.

**SZPITAL W RADOGOSZCZU.** — W szpitalu w Radogoszczu następuje obecnie przebudowa sali operacyjnej na oddziale chirurgicznym oraz przeniesienie pracowni rentgenowskiej. Są to dwa bardzo ważne udoskonalenia dla tego szpitala.

**POMOC DLA UBOGICH CHORYCH.** — Z dniem 1 października r. b. nastąpi reorganizacja pomocy lekarskiej dla ubogich chorych, która polegać będzie na utworzeniu 6 ośrodków leczniczych, obsługiwanych przez lekarza i pielęgniarkę.

W ten sposób nastąpi ujednoczenie pomocy lekarskiej, którą świadczy miasto ubogim chorym, a która dotychczas była rozbita na przychodnie i na zlecenia do specjalistów. Obecnie pomoc ta będzie scentralizowana w ośrodkach leczniczych, które, oczywiście, także dawać będą pomoc lekarzy specjalistów.

**Plk. Strzelecki przechodzi do pułku**

Z Warszawy donoszą: Szef gabinetu generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, plk. Strzelecki, który to stanowisko piastuje od maja 1935 r., przechodzi obecnie do służby w pułku. Plk. Strzelecki należy do grona najbliższych współpracowników Marsz. Śmigłego-Rydza. Między innymi towarzyszył on Marszałkowi we wrześniu 1936 r. w podróży do Francji i na wiosnę roku następnego należał wraz z gen. Andersem do organizatorów głośnego komersu „Arconii”, na którym Marsz. Śmigły-Rydz wygłosił swoje znane przemówienie do młodzieży akademickiej. Jak zapewniana z kłó wojskowych, obecne przejście plk. Strzeleckiego do służby w pułku pozostaje w ścisłym związku z jego dalszą karierą wojskową.

**MIEDZYSRODOWISKOWE AKADEMICKIE KOLONIE LETNIE H. A. Z. JAREMCZE**  
Opłata za pobyt 4-tyg. 110.— zł.  
**KROSCIENKO n/D**  
Opłata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł.  
**ZAKOPANE**  
Opłata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł.  
Wikt pierwszorzędny, 5-razowy. Wille komfortowe, pokoje 2, 3-osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. Zniżki kolejowe 50 proc. indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach. Zgłoszenia i informacje: Sonia Jakobson, Łódź, Pomorska 50-2, w godz. od 18 do 22.

**Budujmy małe mieszkania!**  
**B.G.K. wzmacnia inicjatywę drobnych kapitalistów**

W działalności Banku Gospodarstwa Krajowego jednc z pierwszych miejsc zajmuje pomoc finansowa, udzielana budownictwu mieszkaniowemu. Akcja popierania ruchu budowlanego przyczynia się nie tylko do poprawy warunków mieszkaniowych w Polsce, lecz wywiera również dodatni wpływ na przebieg koniunktury, wpływając na ożywienie produkcji i obrotów w wielu dziedzinach przemysłu związanego z ruchem budowlanym.

Myslą przewodnią kredytowej działalności banku jest pobudzenie i wzmacnianie inicjatywy prywatnej a zwłaszcza drobnych kapitalistów, do lokaty swych oszczędności w bu-

downictwie.

Obok tych przesłanek o charakterze ogólnego gospodarczego punktu ciężkości pomocy finansowej banku speczywa na popieraniu budowy mieszkań małych, których brak daje się w Polsce odczuwać. W związku z tym specjalną uwagę zwrócić w ostatnich latach na konieczność dostarczenia tanich mieszkań warstwowi robotniczemu i niżej uposażonym pracownikom umysłowym. Na ten cel stworzone zostały specjalne kontyngenty kredytów budowlanych, które rozprowadzane są za pośrednictwem powołanego do życia w 1934 r. Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Podobnie

rozwiązana została sprawa pomocy finansowej dla budownictwa wiejskiego, przy czym rozprowadzeniem tych kredytów zajmuje się Państwowy Bank Rolny i Centralna Kasa Spółek Rolniczych.

**NA TERENIE WÓJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO** finansowanie budownictwa mieszkaniowego odbywa się ze Ślaskiego Funduszu Gospodarczego, który znajduje się w administracji oddziału B. G. K. w Katowicach.

Obok rozdania kredytów budowlanych Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi również akcję terenową, mającą na celu finansowanie urzędów terenów przeznaczonych

ped zabudowę oraz pomiarów i planów zabudowy miast, tudzież akcję popierania budownictwa w miejscowościach klimatyczno - uzdrowiskowych, budownictwa dla celów handlowych i rzemieślniczych oraz budownictwa garażowego.

Na prowadzoną w nakreślonych wyżej ramach akcję budowlaną - terenową w 1938 r. dysponował bank sumą 50,3 mln. zł.

W globalnej sumie rozprowadzonych kredytach budowlanych partycypowały: osoby prywatne na 93,7 proc., spółdzielnie 0,5 proc., instytucje społeczne 4,8 proc., oraz gminy 1 proc. Udział kredytów banku w ogólnych kosztach budowy finansowanych w 1938 r. domów wynosił przeciętnie 22,3 proc. co potwierdza wysoki udział kapitalistów prywatnych w kosztach budowy.

Od początku swej akcji kredytowej - budowlanej B. G. K. udzielił do końca ub. r. pożyczek budowlanych na ok. 744 mln. zł., przy pomocy których sfinansowano budowę blisko 400 tysięcy izb.

Budownictwo robotnicze prowadzone za pośrednictwem T. O. R. dostarczyło w 1938 r. przy 12 mln. zł. przyznanych pożyczek 4.191 nowych izb. Ogółem od początku akcji T. O. R. wybudowano 8.993 mieszkania o 16.692 izbach. Na budownictwo wiejskie rozprowadzono w ostatnim roku 6,3 mln. zł.

Na garaże łącznie z wykorzystanym kontyngentem z r. ub. udzielono pożyczek na ok. 1 i pół miliona złotych, przy pomocy których wybudowano 30 garaży, zawierających 1.263 pomieszczenia dla samochodów osobowych.

W zakresie finansowania budownictwa dla celów handlowych i rzemieślniczych na ziemiach wschodnich przyznał bank 412 tys. zł.

Na akcję terenową przeznaczył bank w ub. r. ok. 2 mln. zł.

Niektórym gminom miejskim bank ułatwił zakup gruntów budowlanych przez przyznanie pożyczek na ten cel w wysokości 590 tys. zł. z funduszy uzyskanych z pływów ze sprzedaży i dzierżaw terenów państwowych.

Działalność kredytowo - budowlaną prowadzoną przez B. G. K. cechuje zwłaszcza w ostatnich latach ześrodkowanie głównego wysiłku na budowie mieszkań małych, których brak jest odczuwany we wszystkich większych miastach. Zasada ta znalazła zastosowanie zwłaszcza w bieżącym sezonie budowlanym w którym pomoc finansowa została prawie w całości przeznaczona dla budownictwa tego typu mieszkań.

**Odsłonięcie pomnika zasłużonej działaczki**

W dniu wczorajszym na Łódzkim cmentarzu żydowskim odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika znanej działaczki filantropijnej b. p. Rozalii Frenklowej.

Zmarła przed kilkunastu laty Rozalja z Henszlów Frenklowa należała do plejady działaczy na polu charytatywnym, dla których praca społeczna nie była sprawą honorów i tytułów, lecz wynikała z najszlachetniejszych pobudek humanitarnych.

Filantropom tego typu zawdzięczamy szereg instytucji dobroczynnych, sierocinieców, szpitali, żłobków itp.

Rozalia Frenklowa m. in. zapisała na cele opiekuńcze gminy wyznaczonej żydowskiej w Łodzi nieruchomości.

Obecnie zarząd gminy żydowskiej spłacając dług wdzięczności, z własnej inicjatywy i sumptem gminnym postawił na mogile zasłużonej obywatelki pomnik.

We wtorek, dn. 11 lipca 1939 r. o godz. 12 w poł. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

**b. p. NATANA GELBARTA**

odbędzie się na cmentarzu żydowskim uroczyste odsłonięcie pomnika, o czym zawiadamia krwężnych

**RODZINA**

**Centralny ośrodek wypoczynkowy w Kościerzowym dla robotników z całej Polski**

Przed kilku dniami, we wrześniech z wycieczki dziennikarskiej do Józefowa pod Tomaszowem na kolonii wypoczynkowej Robotniczego Towarzystwa Turystycznego, wskazaliśmy, iż piękna i szlachetna idea wczasów robotniczych zapuściła głęboko korzenie w masach proletariackich. Tę naszą tezę potwierdził nietylko Józefów, ale i Kościerzowy koło Kamińska, gdzie mieści się centralny ośrodek wypoczynkowy dla robotników żydowskich, zorganizowany staraniem Robotn. Stowarzyszenia Wychowania Fizycznego „Gwiazda”.

Mieliśmy okazję spędzić dzień na tej kolonii i naocznie przekonać się o tym, że wśród pól i lasów, w atmosferze zdrowego powietrza, na słońcu i wodzie krzepną siły i organizmy wyczerpanych całoroczną pracą w fabrykach i warsztatach robotników.

Kościerzowy, to właściwie dwór, leżący w odległości 30 km. od Piotrkowa, koło Kamińska. Piękna, zalesiona miejscowość, której krajobraz urozmaicają rozległe polany i stawy. Tutaj rozbił swe namioty centr. ośrodek wypoczynkowy robotników żydowskich. „Gwiazda” otrzymała do dyspozycji kilkanaście domków i zabudowań, rozsypanych po lasach i ogrodach, w których znajduje się aż 100 izb, mogących pomieścić 300 osób.

Na kolonii znajduje się obecnie 100 osób z różnych stron kraju, głównie z Łodzi. Robotnicy, jak się okazuje, skwapliwie skorzystali z wyjątkowej o-

kazji spędzenia urlopów niemal za grosze.

Do niedawna jeszcze myśl o urlopie na zielonej trawce była dla proletariackiego dalekim marzeniem. Z chwilą jednak, gdy udostępniono mu wywczas przez skalkulowanie kosztu jednodniowego pobytu na 2 zł. 20 gr., chętnie opuścił duszne mury miasta i wraz z rodziną przeniósł się na kolonię.

Przyjemnie i wesoło jest w obozie w Kościerzowym. Samopoczucie kolonistów jest znakomite. Wszyscy pensjonariusze chwalą kierownictwo, urządzenie, warunki, a głównie szczęśliwi są z powodu odkrycia... piękna przyrody. Bo też robotnik to piękno odkrył dopiero teraz, dzięki akcji wczasów robotniczych.

Zwiedziliśmy budynki dworskie, którym nadano ciekawe nazwy: „Zacisze”, „Flirt”, „Legun” i t. p. Urządzenie skromne, ale czyste. Łóżka drewniane - szablone. „Gwiazda” musiała budować je własnym sumptem, tak samo zresztą, jak musiała nabyć inwentarz w postaci sienników, naczyń, stołów i ławek. Kosztowało to dosyć wiele, ale warto było!

Podczas obiadu, na który przybyli przypadkiem goście ze stolicy, działacze społeczni (radny Lew Holenderski z Łodzi), dziennikarze i t. p. wygłoszono kilka przemówień.

Słusznie ktoś podkreślił, że skoro dziś Hitler propaguje hasło „Kraft durch Freude”, to obowiążkiem organizacji robotniczych jest odpowiedzieć na nie taką samą dewizą.

Wczasy robotnicze spełniają dużą i doniosłą rolę. Czynniki rządowe, popierające tę akcję, winny przyjąć organizację urządzającą kolonie z jeszcze większą pomocą, aby obozy wypoczynkowe mogły swym zasięgiem ogarnąć jaknajwiększe rzesze robotnicze. (G)

Helena, która zauważyła przez szybę w drzwiach kuchennych leżącą bez przytomności służącą. Ręką rozbiła szybę raniąc się lekko i otworzyła drzwi od wewnątrz.

Nieprzytomną służącą wyniesiono do ośrodka. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu natętej pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala. Jednocześnie lekarz opatrzył dyr. Kalinowską. (1)

W kilka minut później nadeszła małżonka dyr. Kalinowskiego, p.

**Lody PINGWIN - świetne, choć tanie.**

**Samobójstwo służącej w mieszkaniu dyrektora Kalinowskiego**

W mieszkaniu dyrektora zarządu miejskiego w Łodzi, Mieczysława Kalinowskiego (Mostowa 21) targnęła się w dniu wczorajszym na życie na tle zawodu miłośnego 23-letnia Janina DREZNERÓWNA.

Dziewczyna zamknęła się w kuchni, otworzyła kurek maszyny gazowej i położyła się na łóżku, oczekując śmierci.

W kilka minut później nadeszła małżonka dyr. Kalinowskiego, p.

Helena, która zauważyła przez szybę w drzwiach kuchennych leżącą bez przytomności służącą. Ręką rozbiła szybę raniąc się lekko i otworzyła drzwi od wewnątrz.

Nieprzytomną służącą wyniesiono do ośrodka. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu natętej pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala. Jednocześnie lekarz opatrzył dyr. Kalinowską. (1)

W kilka minut później nadeszła małżonka dyr. Kalinowskiego, p.

**Wyjazdy do FRANCJI**

1. Kolejowo-autokarowe ze zwiedzeniem **SZWAJCARII**  
Wycieczki rozpoczynają się: 1 i 14 sierpnia

2. **Morskie** na nowych luksusowych motorowcach **SOBIEŃSKI** i **CHROBRY**  
ze zwiedzeniem **PARYŻA** i **MONTE-CARLO**

Wyjazdy indywidualne i grupowe, do **WARNY** nad **BALATON**

**„ARGOS”** Łódź, Traugutta 1  
tel. 107-86 i 104-00

**WYCIECZKI DO FRANCJI**

z pobytem w **VICHY, NICEI** lub **DINARD**  
Odjazdy w dn. 3 lipca, sierpnia i września oraz wyjazdy indywidualne.

**FRANCOPOL** Łódź, Piotrkowska 104-a  
tel. 240-40



## Wczoraj w Łodzi...

Do mieszkania właściciela „Baru Łowickiego” Kazimierza GALUSIŃSKIEGO (11 Listopada 11) dostali się włamywacze, którzy skradli garderobę i bieliznę, wartości 2.500 zł.

Na ul. 6 Sierpnia została najechana przez auto 17-letnia Józefa MAŁSKA (Kilińskiego 205).

Przy ul. Gdańskiej 83 został przyniesiony spadającą bramą 41-letni KRAJEWSKI (Wspólna 19), doznając urazu kregosłupa.

Odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w serce 25-letni Mieczysław WAWRZKO (Słowackiego 23. Przyczyna samobójstwa — nieporozumienie małżeńskie.

17-letni Abram CUKIER (Brzezińska 72) wskutek najechania przez auto uległ złamaniu ręki.

Przy zbiegu ul. Kilińskiego i Południowej wyniła bójka Ranny został 46-letni Józef MALINOWSKI (Racławicka 39).

Odebrała sobie życie przez powieszenie się, właścicielka domu nr. 69 przy ul. Okopowej, Zofia OWCZAREK.

Przy zbiegu ul. Pomorskiej i Dr. Sierlinga został napadnięty i ciężko pobity 39-letni Jakób LEWKOWICZ (Żydowska 11).

39-letnia Feliksa MICHNIEWSKA, dozorczyńca domu nr. 12 przy ul. Nowej wystąpiła z powództwem przeciwko właścicielowi domu Adamowi KIEDRZYŃSKIEMU, z tytułu zaległej pensji. Uzyskawszy wyrok, skierowała go do komornika, który przybył celem do konania zajęcia. Po wizycie komornika Kiedrzyński i jego siostra Maria i Helena napadli na MICHNIEWSKĄ i dotkliwie ją pobili.

Przy ul. Lotniczej 13 wynikiła rozprawa nożowa. Ciężko ranna została 24-letnia Bela KISZKA, która stanęła w obronie jednego z napastowanych.

Na szosie Pabianickiej samochód, prowadzony przez R. ROZENCWAJGA (Piłsudskiego 72) najechał na rowerzystę 34-letniego Alberta TESZNERA (Lutomierska 113). Cyklista uległ ogólnym potłuczeniom ciała.

Na ul. Legionów został napadnięty przez Józefa KOZŁOWSKIEGO (Targowa 24) Jerzy BLAUSZTAJN (Pogonowskiego 28). Kozłowski zażądał od Blausztajna pieniędzy na wódkę, a gdy spotkał się z odmową, pobił go i zabrał mu 100 zł. W wyniku pościgu, złoceńca został ujęty.

Targnęła się na życie, zażywając trucizny 37-letnia Helena FRĄCZYŃSKA (Wrześnińska 72).

30-letnia Maria RENIK (Senatorska 13) spadła z drabiny, doznając złamania kregosłupa i żeber. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala.

Na ul. Cieszyńskiej został najechany przez rowerzystę 7-letni Waldemar STENK (Bagatela 4). Lekarz pogotowia stwierdził u chłopca wstrząs mózgu, wybite zębów i pęknięcie warg.

Przy ul. Krzywej 2 popełnił samobójstwo 73-letni Franciszek MARCINIAK (Krzywa 1). Staruszek skoczył z III-go piętra na bruk podwórza, ponosząc na miejscu śmierć. Przyczyna samobójstwa — niesnaski rodzinne. (1)

## Kronika reporterska województwa łódzkiego

W rzecze Warcie w pobliżu Sieradza utonęła łódzianka 28-letnia BASZKIERÓWNA (Srebrzyńska 75), córka inżyniera, która jechała kajakiem ze swym narzeczonym Jerzym ŻUCIEM. W pewnym momencie kajak najechał na młyn. Gdy narzeczeni sięgnęli go na wodę i usiłowali wejść z powrotem, do kajaka, łódź wyrzuciła się. Żuc nie zdążył uratować, natomiast Baszkierówna znikła pod wodą i utonęła. Zwłoki wydobyto dopiero po 4 godzinach.

Delegacja pracowników fabryki mechanicznych „Thonet - Mundus” w Radomsku zażądała od dyrekcji fabryki usunięcia z pracy urzędnika Niemca Karola Vasieka, który został skazany przez starostwo za zorganizowanie w Radomsku oddziału niemieckiego towarzystwa dobroczynności społecznej, bez zezwolenia władz.

Kurator okręgu szkolnego p. AMBROZIEWICZ zlustrował kolonie letnie dla dzieci łódzkich w Puszczy Mariańskiej, w powiecie skierniewickim. Lustracja dała dodatnie wyniki. (1)

## Sąd storościński skazał:

Edwarda SINDERMANA (Szosa Rokicińska 1), właściciela kilku nieruchomości w Łodzi — na 800 złotych grzywny, z zamianą na 4 tygodnie aresztu, za antysanitarny stan jego domów. (1)

## ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZĘBRACZEGO

# Speech Kiepury na boisku

## Trzecia, nadprogramowa część koncertu mistrza w Łodzi

Morze głów. Cały stadion Ł. K. S. obsiadły tłumy ludzi. Pośrodku boiska model ścigacza, rzeźbiście oświetlony reflektorami. Orkiestra wojskowa gra fanfarę. W otwartym aucie wjeżdża na boisko Jan Kiepura, cały w bieli. Dokoła wozu na stopniach stoją członkowie L. K. M., w białych spodniach i białych czapkach. Mistrz stojąc w aucie objeżdża dokoła cały stadion przy niemilkających owacjach zgromadzonych tłumów. Kiepura gnie się, kłania, skręca, wymachuje rękami. Jest sobą zachwycony.

Samochód zatrzymuje się przed ścigaczem, na pokład którego wchodzi słynny śpiewak. Pierwszym numerem programu była aria Jontka z „Halki”. Po skończonej arii tłum przerwał kordon policji i wojska i wdarł się na boisko, obstawiając dokoła model ścigacza. Teraz dopiero ścigacz wygląda, jakby się znajdował na prawdziwym morzu... falujących głów.

Nastąpiła przerwa 25-minutowa, podczas której mistrz apelował do zebranych, prosząc ich o powrót na miejsca. Niestety

publiczność w żaden sposób nie chciała usłuchać próśb i apelów Kiepury, który musiał ustąpić.

Po ukończeniu pierwszej części mistrz otrzymał moc wiązane, które rozłożono dokoła ścigacza.

Koncert się skończył. Publiczność domagała się bisów, którymi Kiepura obficie raczył obecnych.

Nastąpiła nieprzewidziana w programie część trzecia, a mianowicie „przemówienie” Kiepury, przerywane „zwischenru-

fami” i uszczypliwymi uwagami z tłumy.

—Dziękuję wam — powiedział Kiepura — za liczne przybycie. Przyjechałem do was, ja, syn robotnika z Sosnowca, do robotniczego miasta, aby śpiewać dla robotników. (Głosy: Śpiewaj, a nie gadaj). Cichoja, cichoja. Chcę zasilić Fundusz na ścigacz im. wicepremiera Kwiatkowskiego. Gdy usłyszałem na drugim końcu świata, w dalekiej, słonecznej Kalifornii, iż Polskę chcą odepchnąć od morza, postanowiłem natychmiast wyruszyć do ojczyzny, aby zasilić FOM. Co prawda mogłem przesłać te 100 tysięcy z Ameryki, ale nie mogłem się oprzeć chęci osobistego zobaczenia was i zaśpiewania wam. (Głosy: Trzeba było też przysłać).

Kiedykolwiek śpiewam, czy w Londynie, czy w Paryżu, czy w Rzymie. (Głosy: A w Berlinie?) myślą jestem z wami i śpiewam dla was. Czy śpiewam po francusku, po angielsku, czy po włosku (Głosy: A po niemiecku?) zawsze w duszy śpiewam po polsku.

Bywałem w najlepszych towarzystwach, w gronie najbardziej znanych i sławnych osobistości. Mimo to pozostałem prostym, niezarozumiałym chłopakiem z Sosnowca, szczerym i dobrym obywatelem polskim. Znam inne narodowości, nietylko z tanich książeczek i artykułów w gazetach, ale również z życia codziennego i co najważniejsze, z współpracy z nimi. A jednak mówię wam, że polacy nie mają się czego obawiać wrogów, bo som dzielniejsi i bardziej bohaterzy od nich. W razie potrzeby polacy napewno dadzą dowód, że i za broń chwycić umieją i przeciw kom wrogowi ją skierować. My się ta niemców nie boimy. Polska od morza nigdy odepchnąć się nie da. (Spontaniczne oklaski).

Następnie mistrz zaintonował „Rotę”, którą zaśpiewała razem z nim cała zgromadzona publiczność. Mężczyźni byli tak przejęci, że powtarzali słowa „Roty” z rękoma podniesionymi, jak do przysięgi.

Przemówienie zakończył mistrz Kiepura trzykrotnym okrzykiem na cześć Prezydenta państwa i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Po koncercie Kiepura odjechał do hotelu, w otwartym aucie, na stopniach którego stali członkowie LKM-u.

## Pożar w farbiarni firmy Stefan Barciński

Wczoraj o godz. 18.40 wezwano straż ogniową na teren zakładów fabrycznych firmy Stefan Barciński przy ul. Tylnej 6.

Na miejsce wyruszyły plutony 7, 9 i 26. Jak się okazało, wskutek nadmiernego gorąca zapaliła się przedza na oddziale farbiarni. Ogień natrafił na bardzo łatwopalny materiał, to też rozszerzał się z błyskawiczną szybkością, zagrażając całej fabryce.

Kierownictwo nad akcją ratunkową objął komendant łódzkiej straży insp. Kalinowski. Po zabezpieczeniu sąsiednich budynków przystąpiono do gaszenia źródła pożaru. Straż udzieliła się w porę sytuację opanować. Po pół godzinie pożar został całkowicie ugaszony.

Wnętrze farbiarni uległo częściowemu zniszczeniu. Wysokość strat nie została jeszcze ustalona. (1)

WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

## Na ławie oskarżonych

# Niefortunna wyprawa emigracyjna

## Za posługiwanie się fałszywymi paszportami — skazani na areszt

Na terenie Łodzi działała przez szereg lat zorganizowana szajka fałszerzy paszportowych, kierowana przez Moszka Pomeranca. Jakkolwiek już upłynął rok od chwili, gdy władze bezpieczeństwa unieškodliwiły fałszerzy, ciągle jeszcze na wokandy sądów łódzkich wracają sprawy związane z ich występą działalnością.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Lajba Chu-

dego, Pessy Chudej i Lajba Akiermana, oskarżonych o posługiwanie się fałszywym paszportem zagranicznym, przy pomocy którego usiłowali przedostać się do Francji.

W roku 1937 oskarżeni, pozostając bez pracy postanowili wyemigrować do Francji, gdzie posiadali krewnych. Sądziłi początkowo, że uda im się uzyskać legalne paszporty z okazji światowej wystawy w Paryżu. Gdy jednak starania ich

napotykały na trudności, skorzystali z zaoferowanej pomocy przypadkowo napotkanych osobników, którzy chwycąc się swymi stosunkami w urzędach, obiecali wystarać się o paszporty. Istotnie, po upływie krótkiego czasu, macherzy dali im paszporty, za które wzięli skromne stosunkowo wynagrodzenie. Uszczęśliwieni klienci nie zwrócili już uwagi na to, że zamiast autentycznych dokumentów, otrzymali sfałszowane dowody na obce nazwiska.

Wyprawa emigracyjna trójki bezrobotnych miała początkowo szczęśliwy przebieg: bez trudności przepuszczono ich przez granicę polsko-niemiecką pod Zbyszyniem, przejechali szczęśliwie całe Niemcy i dopiero na granicy francuskiej, niemiecka kontrola paszportowa zakwestionowała autentyczność dokumentów. Niefortunni emigranci zostali aresztowani i przez sąd niemiecki skazani na 3 tygodnie więzienia.

W niemieckim więzieniu zapoznali się z hitlerowskimi metodami kar nymi i wrócili do kraju chorzy i zmaltretowani. Tutaj ukarani zostali aresztem za nielegalne przekroczenie granicy i wreszcie wczoraj po dwóch latach od chwili popełnienia przestępstwa, odpowiadali za posługiwanie się sfałszowanymi dokumentami.

Obroncy oskarżonych, adwokaci Hartman i Halbersztadt uznali wprawdzie, że wina oskarżonych jest bezsporna, wskazali jednak, że odcierpieli oni ją wielokrotnie w więzieniu niemieckim i prosili o łagodny wymiar kary.

Sąd skazał wszystkich oskarżonych po miesiącu aresztu, zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

## Fortuna kołem się toczy...

### Poważny kupiec skazany za fałszerstwo

Właściciel fabryki koder Mendel Szajb, posiadał w łódzkim świecie kupieckim opinię solidnego i zamożnego przemysłowca. Od 20 lat prowadził on rozległe interesy i stale wywiązywał się wzorowo ze swych zobowiązań. Dopiero w ub. roku Szajb popadł w trudności finansowe. Kilka jego czeków nie znalazło pokrycia i za to w marcu Szajb skazany został przez sąd grodzki na 6 miesięcy aresztu.

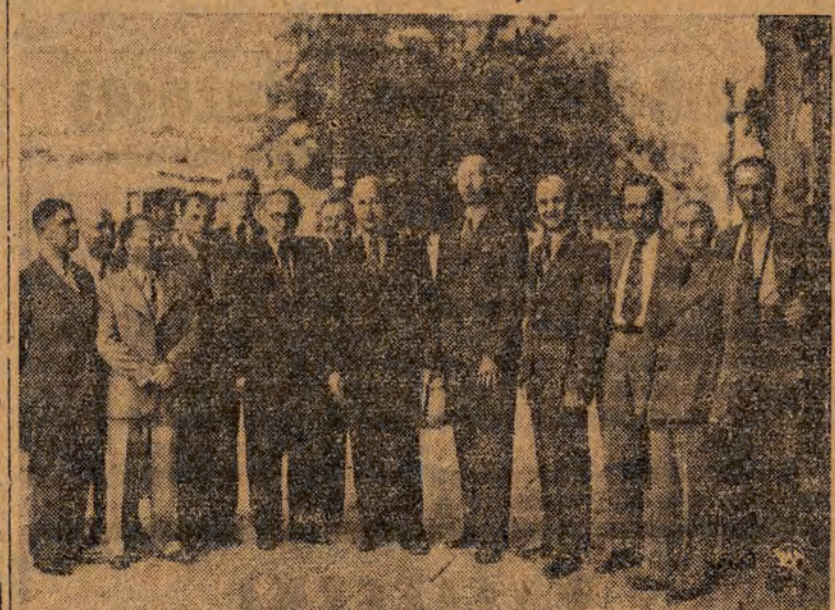
W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym znalazła się sprawa Sza-

la, oskarżonego o sfałszowanie weksła na 50 zł. Jak się okazało, weksel ten został podpisany za wiedzą i zgodą rzekomego wystawcy, a należność za niego uregulowana została przed rozprawą sądową.

Sąd skazał Szajba na 7 miesięcy więzienia i 50 zł. grzywny.

Wobec zbiegu przestępstw i obawy ucieczki, Szajb został przed kilku miesiącami osadzony w tymczasowym areszcie. W dniu wczorajszym sąd zmienił środek zapobiegawczy na kaucję w wysokości 150 zł.

## Dziennikarze litewscy w Polsce



Przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy litewskich w liczbie 12 pod przewodnictwem red. Delinkaitisa. Po powitaniu na dworcu przez grono dziennikarzy polskich, goście litewscy udali się do hotelu Bristol. Uczestnicy wycieczki zabawili w Warszawie 2 dni, po czym udali się w dalszą podróż po Polsce.

## Organizacja Sjonistyczna

Jutro, w środę, dn. 12 bm. o g. 9 w. odbędzie się z udziałem członka Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie

## Sala Filharmonii, Narutowicza 20

### ZGROMADZENIE LUDOWE

## J. GRYNBAUMA

który wygłosi przemówienie n. t. „Obecna sytuacja w Sjonizmie i Palestynie” Bilety do nabycia w biurze Sjonist., Śródmiejska 29, a jutro w kasie Filharmonii



**Felieton**

**To wstyd...**

1. Pisać bez błędów ortograficznych (jeśli się jest kobietą).
2. Mówić o sobie (jeśli się jest mężczyzną — aczkolwiek dzieciom dozwolone to jest do dziesiątego, a kobietom do setnego roku życia).
3. Być przystojnym. (Jest to wstyd względny. Dla człowieka nauki, jak Einstein na przykład, albo dla wybitnego pisarza, jak Bernard Shaw, właściwie byłby wstyd być przystojnym. Natomiast dla Wenery Miłośkiej jest to absolutna konieczność).
4. Ziewać (podczas przedstawienia starożytnego dramatu).
5. Nie ziewać (podczas przedstawienia bardzo nowoczesnej, bardzo wesołej, bardzo komicznej, ale z literackiego punktu widzenia bezwartościowej komedii).
6. Wychwalać Napoleona (w kraju, w którym każdy wychwala Napoleona).
7. Nie wychwalać Napoleona (w kraju, gdzie nikt nie wychwala Napoleona).
8. W wieku lat dziesięciu chcieć osiągnąć więcej, niż ojciec. W wieku lat czterdziestu, jeśli się nie osiągnęło więcej, niż ojciec.
9. W wieku lat dziesięciu (jeśli się jest dziewczyną) chcieć być bardziej przystojną, niż matka. W wieku lat czterdziestu chcieć być tak przystojną, jak córka.
10. Być głupim (jest to wstyd jedynie dla mądrych ludzi).
11. Być starym (jest to niewybaczalny wstyd dla młodych dziewcząt).
12. Całować kobietę, widzieć, że wyciera sobie wargi... a w pięć minut później oświadczyć się tej samej kobiecie.
13. Popęlnić samobójstwo (dla kobiety, dla której przed tym uczynili to już inni).
14. Popęlnić samobójstwo (dla kobiety, dla której do tego nie popełnił samobójstwa).
15. Śmiać się (z powodu sytuacji na świecie).
16. Płakać (jedynie dlatego, ponieważ właśnie wczoraj zdechł ulubiony piesek generała Czang - Kai - Szeka.

CH

**Kupieństwo żydowskie na samolot i ścigacz**

Delegacja centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców woj. łódzkiego, złożona z pp.: prezesa Ignacego Jasznińskiego, wiceprezesa Henryka Akawiego i dyrektora Henryka Szwaremana, złożyła na ręce p. generała Thommee, dowódcy O. K. IV, kwotę 47.868 zł. w gotówce i papierach procentowych jako ofiarę, zebraną wśród członków stowarzyszenia na FON, z przeznaczeniem na 1 samolot oraz na ścigacz im. wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Powyższą kwotę złożyły następujące firmy — członkowie stowarzyszenia:

- Akawie B-cia i S-ka — 300 zł., Aduński Rubin — 200, „Astoria” — 100, Albek Binem — 50, Bakielman Z. i S-ka — 50, Bandyk Henoch — 200, Biologowski i S-ka — 300, Binke H. — 50, Blachszajn i Margulies — 100, Bloch i Syn — 100, Bornsztein M. i S-ka — 1400, Bornstein St., inż. — 200, Brajtbart M. i Syn — 1570, Bronowski M. S. — 400, „Cemir”, Gliksman — 800, „Cortex” S. z o. o. — 200, Cukierman I. i S-ka — 100, Czarnolewski B. G. — 1000, Deresz Sz. S-cy i S-wie — 100, Dymant B-cia — 300, Einhorn i S-ka — 100, Eilenberg Ch. — 100, Fajersztajn A. — 100, Fajn Szymon — 50, Feldberg Sz. — 200, Fiszman Sz. — 100, Flajszaker I. J. — 600, Forma Edward — 500, Frydman Abram — 500, Gefon Salomon — 800, Ginzburg L. — 150, Gliksberg Rachmil — 150, Goldberg L. i S-ka — 100, Gothał inż. i Ign. Moszkowicz — 200, Gofusz L. — 150, Grondowski i Cwilling — 100, Grynberg Sz. i S-ka — 200, Grzywacz Boruch — 200, Grabiński i S-ka Sp. z o. o. — 100, „Hawig”, Hoberman i Rozenblum — 100, Hajnrajch Rywka — 25, Hendlisz Rafał — 200, Hercberg Hemia — 25, Hirsch Maurycy — 300, Hirszyn Ł. — 120, Izraelski N. — 100, Jakubowicz Wigdor — 50, Jaszniński Ignacy — 200, „Jelita” — 60, Joskowicz Ch. M. — 25, Judkowiec Krauskopf i Ska — 500, „Jutalen” — 100, „Kajet” N. D. Popowski i S-ka — 2200, Kaliński H. i S-ka — 200, Kamiński Bernard — 200, Karniel S. — 400, Kon Karol — 25, Kenig I. T. — 80, Klajnbaum B. — 100, Kokoszko i Borysewicz — 120, Kazimierski B. — 300, Kotlicki i Welbman 200, Krakowski B. — 50, Krakowski, Szarfhar S-cy — 300.

- Kurz B-cia i Chigrin — 200, Kurant A. — 100, Kutnowski A. — 100, Lipski Józef — 2600, Landau K. — 200, Laufer Maks — 100. Lent J. i S-ka — 100, Levin Natan „Progress” — 2100, Lewin Lajb — 200, Leszczynski S. — 25, Lieberman J. i S-ka — 200, Lichtenstein i Lis — 450, Łódzki Przemysł Firankowy — 200, Mlumensman P. — 100, Mopat J. — 40, Nadel B-cia — 300, Najman Sz. — 150, Neuman Zysman — 100, Opatowski S. — 600, Orlański M. — 100, Osser Maurycy — 25, Padowicz Cemach — 1400, Pakula Wolf — 1500, Pasamonik B-cia — 250, Personel firmy — 43.01, „Patria” — 300, Perelman i Dorosow — 300, Pines S. i S-ka — 500, Piotrkowska S. — 100, Piżyc Ignacy — 100, Praw i Waks — 300, „Produkt Tekstylny” Sp. z o. o. — 100, Pytel M. — 100, Rabinowicz A. — 200, Rachowski Hugon — 50, Radziejewski, Rozen i S-ka — 250, Rappaport I. — 100, Regesberg M. L. — 100, Relis D. Dr. — 50, Rottenberg Judka — 100 i dwa srebrne ruble i złoty pierścień, Rozenbaum Samuel — 50, Rozenfeld B-cia 10300, Rozenwald D. i S-wie — 500, Szmulowicz H. i S-ka — 100, Sadorkiewicz Sz. — 200, Siegel S. B. — 800, Solowicz A. — 100, Starodworski J. — 250, Szeps Mendel — 25, Szereszewscy, Perkal — 300, Szwergold i Rozenewajg — 20, Szyldhaus J. L. 400, „Textyl” B-cia Futerman — 500, „Tramina” — 100, Turbiner H. — 100, Tyger J. — 50, Truskolaski A. Sz. i S-ka — 250, Unger R. N. — 400, Wołkowycki J. B. — 100, Wajs Pinkus — 100,

Wargon Izrael — 200, Warsztacki i S-wie — 200, Weinblum L. — 100, Weyland Michal — 200, Woźnica Juda — 200.

Z ogólnej sumy 47.868 zł. złożono 20.318 zł. w gotówce i 27.550 zł. — w papierach.

**Ofiary na F. O. N.**

W ostatnich dniach złożyli na FON. w urzędzie wojewódzkim:

Ofubek Zygmunt — 3 pokw. z wpłaconych 65 zł. i 70 na POP, 18 monet srebrnych, 86 monet niklowych i miedzianych, papierosnica srebrna. Lang fus Icek — 10 zł. srebrem z 1835 roku, 4 monety srebrne. Firma „Leszczków” — gotówka zł. 41.95. Grudziński Bolesław — 104 monety niklowe i miedziane, 2 monety srebrne. P. F. G. — 14 monet srebrnych, 13 monet niklowych i miedzianych, odznaka srebrna, medalion srebrny, pierścionek i część torebki srebrnej, obrączka srebrna. — Firma Bolesław Froehlich — na ścigacz wojew. łódzkiego — zł. 1051.00, pokw. wpłac. POP., pracownicy tej firmy 919 złotych, razem 1.970 zł. Rubinsztajn Mordka, Bruksela — 400 fr. belg. Administracja domu nr. 10 przy ul. Ogrodowej — POP. na 120 złotych: 100 zł. na FON, 20 zł. na ścigacz. Hindesheim Abram — POP. na 120 zł., z czego 100 zł. na FON, 20 zł. na ścigacz. Hornstein Rywka — łyżkę srebrną, solniczke, naczynie do serwetek srebrne, pierścionek złoty, 17 monet srebrnych, 73 monety miedziane i nikiel. — Kohn Hinda — zegarek złoty, 2 kolczyki i 2 części od kolczyków, złoto, Kon Tauba, 18 monet srebrnych, 2 monety miedziane, kopertę od zegarka, medalion, część bransoletki srebrnej, kawalek łańcuszka amer. złoto, Wagner Rudolf — gotówka zł. 50, Szantyr Witold — 2 pokw. a zł. 150 POP. i 2 pokw. a zł. 50 POP — razem 400 zł. Rubinsztajn Mordka, Bruksela — obrączka ślubna, złota. Kostrzewa J. M. — 60 monet miedzianych i niklowych.

**Aresztowanie Niemki podczas uroczystości w Rudunkach**

Donosiliśmy wczoraj o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce podczas uroczystości otwarcia kursu szybownego i poświęcenia szybowca w Rudunkach pod Zgierzem. W czasie skoków ze spadochronami, jeden ze skoczków wskutek zbyt późnego otwarcenia spadochronu, zabił się. Po wypadku, stojąca wśród tłumu widzów Niemka Anna Jäger, z pobliskiej wsi Stępowizna, ode-

zwała się: „Dobrze mi tak, bodajby wszyscy się pozabijali”. Odezwania się bezczelnej Niemki wywołało oburzenie tłumu, który chciał Jägerową złinczować. Tylko dzięki energicznej postawie policji uniknęła ona samosądu. Jägerową odwieziono samochodem do aresztu w Zgierz. Sprawa została skierowana do prokuratora, który zastosował w stosunku do zatrzymanej bezwzględny areszt. (I)

**RADIO**

**DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY**

- 7.15 Muzyka z płyt
- 7.45 Koncert w wyk. orkiestry woj. skowej
- 8.15 „Dzieci mają głos” — audycja
- 12.03 Audycja południowa
- 13.00 Utwory W. A. Mozarta (płyty)
- 13.50 Koncert rozrywkowy
- 14.45 „Życie lasu” — pogadanka
- 15.00 Muzyka popularna
- 15.50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych.
- 16.10 Pogadanka aktualna
- 16.20 Od wioski do wioski — audycja muzyczna
- 16.45 Kronika literacka
- 17.00 Nowe nagrania (płyty)
- 17.45 Bolesław Prus: „Żywy telegraf” i „Na wakacjach”.

**TEATR I SZTUKA**

- TEATR MIEJSKI**  
Dziś o godz. 20.30 premiera trzyaktowej krotkowij Juliańska Krzewińskiego „Expose pani ministrowej”.
- TEATR LETNI**  
Dziś o godz. 20.45 ostatnie powtórzenie wyborczej komedii Armonia i Marchanda „Król brydża”.
- ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ**  
Dziś o godz. 20.15 „Sure Szejndl z Jehupecza”.
- ZABAWA W „KRZYŻÓWCE”**  
W sobotę, dnia 15 b. m. na terenie kolonii letnich „TOZ-u” w Krzyżówce na Wiśniowej Górze, staraniem komitetu zorganizowanego przez letników, urządzona zostanie wielka zabawa letnia. W roku bież. na kolonie letnie TOZ-u wysłanych zostanie 1.300 dzieci, rekrutujących się z najbliższej ludności naszego miasta. Komitet dochód z imprezy przeznaczony na zasilenie funduszu kolonii letnich. Spodziewać się należy, że społeczeństwo poprze zabawę.

**Budowa odbiornika kryształkowego**

W ramach „letniej próby”, organizowanej przez Społeczny komitet radiofonizacji kraju, odbędzie się w całej Polsce kilkadziesiąt kursów budowy odbiornika kryształkowego. Mianowicie wszystkie komarki powiatowe S. K. R. K. zorganizują na swoim terenie kursy tego rodzaju, przy czym każdy uczestnik kursu sam zbuduje odbiornik radiowy i otrzyma go na własność. Kurs jest bezpłatny, uczestnicy wpłacają jedynie 1.20 zł. jako zwrot za otrzymane materiały. Kursy prowadzić będą instruktorzy radiowi S. K. R. K., wyszkoleni uprzednio na specjalnych wykładach w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łwowie i Wilnie.

Wyniki tej akcji będą włączone w całokształt „letniej próby”, która jest jakby turniejem inicjatywy i pracy między poszczególnymi placówkami S. K. R. K.

**Muzyka taneczna z dancinów warszawskich**

Kilka razy w tygodniu organizuje Polskie Radio w godzinach popołudniowych i wieczornych koncerty muzyki tanecznej i rozrywkowej. Dotychczas wiele z tych audycji nadawano było z nagrań płytowych. Obecnie począwszy od 1 lipca wprowadza Polskie Radio do programów transmisje muzyki tanecznej z popularnych dancinów stołecznych: Cafe „Club” i Cafe „Paradis”.

Transmisje te odbywać się będą w środy i soboty; w najbliższym tygodniu usłyszą radiosłuchacze muzykę taneczną z Cafe „Paradis” w środę o godz. 17.00, zaś w sobotę — o godz. 17.00 z Cafe „Club” i o godz. 23.20 z Cafe „Paradis”. Oba te lokale zarządzają bardzo dobrymi zespołami tanecznej muzyki, w skład których wchodzi nie tylko instrumentalisci, ale również piosenkarze i refreniści. Wesoły nastrój, jaki panuje na sali, udzieli się również za pośrednictwem mikrofonu słuchaczom przy radiodobiornikach.

**Czwarty dzień ciągnięcia „premiówek”**

W czwartym dniu ciągnięcia 3 proc. premiej pożyczki inwestycyjnej II em. wygrane po złotych 500 padły na następujące numery:

- Seria 8 — nr. nr.: 431 457 1303 2311 3477 3719 4215 5373 5429 6299 7776 7354 7213 8554 9676 9524 10722 10648 10625 10724 11970 13863 14233 14321 17291 18103 18983 19251 20152 20621 21646 21101 22217 22725 22997
- Seria 14 — nr. nr.: 2354 2308 3063 3291 3482 3836 3715 3547 4201 5770 5760 6110 7213 7381 7551 8780 8201 5770 5760 6110 7213 7381 7551 8780 8203 8822 9791 9042 10340 11409 11286 11635 13338 14246 14491 15337 15511 15057 16579 18424 19990 20650
- Seria 25 — nr. nr.: 798 465 1301 3939 3908 3030 4399 4051 6843 6766 7817 7928 8750 9996 10291 12188 12929 13755 13321 14894 15295 16463 17652 19805 19903 19406 19228 20671 20179 20775 20614 21310 21426 22792 22212
- Seria 32 — nr. nr.: 1511 1776 1433 1455 2293 3183 3224 5453 5817 5125 5866 7077 7450 7540 8620 10872 10698 12362 12513 13295 13568 15797 16383 17724 18412 18136 19953 19596 20145 20719 20073 21639 22633 22852 22779
- Seria 37 — nr. 13558
- Seria 40 — nr. nr.: 810 915 1608 1618 1751 2731 2067 2918 2197 3469 3746 3706 4571 5236 5717 6500 6025 6747 6038 6527 6521 6034 6487 6375 6159 6146 8773 8909 9729 9366 10836 10019 10762 10977 11359 11395 11395 12748 12327 12761 13997 13779 13604 13198 14632 14242 14580 14166 15985 15616 15161 15042 16848 16477 16243 16277 16776 17529 17107 18407 19970 19933 19079 20648 20338 20232 20795 21442 21184 22160 22187
- Seria 42 — nr. nr.: 542 1265 1238 1209 1138 3715 3021 3986 3614 3052 4619 4025 4077 5110 5955 6871 6792 15396 17068 19002 20924 20645 20799 21128 21629 17904

**Wiadomości szachowe**  
**Otwarcie olimpiady w Argentynie — 23 sierpnia**

Niepewny dotąd los tegorocznej olimpiady w Buenos Aires, odroczonej niedawno przez organizatorów na czas nieokreślony, ostatecznie się wyklarował. Argentynski związek szachowy po otrzymaniu od ministerstwa oświaty i kultury przewleczonej subwencji (150.000 pestów), niezwłocznie przystąpił do końcowych prac organizacyjnych i ustalił dokładny termin otwarcia olimpiady na 23 sierpnia r. b. Jakkolwiek w tej chwili nie wiadomo jeszcze, ile będzie uczestników, przewidziano w programie olimpijskim na rozgrywki 23 dni.

Europejcy szachiści wyjadą 27 lipca z Antwerpii na statku „Mariapolis”, który przywiezie ich 19 sierpnia do Buenos Aires. Odjazd do Europy na statku „Cocobana” nastąpi 27 września, przyjazd do Antwerpii — 21 października.

Tak więc wyprawa zamorska szachistów europejskich po złoty puchar lorda Hamilton - Russela potrwa około 3 miesięcy, z czego przeszło połowę czasu zajmie sama podróż.

Udział polskiej drużyny w olimpiadzie jest już zapewniony. Reprezentantki do mistrzostwa świata pan Polski związek szachowy nie wyznaczył.

**TURNIEJ W AMSTERDAMIE.**

Druga połowa międzynarodowego turnieju w Amsterdamie upełniła pod znakiem zwycięstw hołendrów nad zagranicznymi arcymistrzami. Landau za zasługi wygrał krótką partię z Flohrem i zremisował z Szabo, zaś dr. Euwe i Cortlever zdeklasowali Szabo. Wynik drugiego kola: dr. Euwe, Landau (Hol) — po 3,5 p., Cortlever (Hol) Flohr (Czechy) — po 3 p., Szabo (Węgry) — 2 p., Fontein — 0 p. Ostateczna kolejność uczestników po dolczeniu punktów z pierwszego kola przedstawia się następująco: dr. Euwe — 7 p., Flohr — 6,5 p., Szabo — 5,5 p., Landau — 5 p., Cortlever — 5 p., Fontein — 4,5 p.

**GUIMARD — MISTRZEM ARGENTYNY.**

Tegoroczny championat Argentyny rozstrzygnął się w meczu między Guimardem, zeszlenczym mistrzem i Granem, który z krótkimi odstępami czasu najdłuższy piastował mistrzostwo Argentyny po wojnie światowej. Zwyciężył Guimard 4:2, zachowując nadal w swoich rękach mistrzostwo.

**Wetna zwyciężyła o 5—10 proc. w Londynie**

W dniu dzisiejszym otwarta zostanie w Londynie 4-ta seria aukcji wetny kolonialnej, która portwa do 26 lipca.

Podaj wetny wyniesie 101.600 bel, t. j. o 10.000 bel więcej, aniżeli na aukcjach zeszlenczych.

Na wetnę nowozelandzką przypadnie 55.800 bel, australijską — 37.750 bel, południowo-amerykańską — 5.400 bel.

Z uwagi na wzmoczone zapotrzebowanie z tytułu zamówień zbrojowych — przebieg aukcji zapowiada się korzystnie dla dostawców.

Według prowizorycznych przewidywań ceny kształtować się będą zwyklowo w grnicach o 5—10 procent.

**Pamiętaj! 15 lipca 1410 roku krzyżactwo niemieckie poniosło całkowitą klęskę od oręża polskiego na polach Grunwaldu**



## Jedyny mecz ligowy

W niedzielę, 16 b. m. odbędzie się w kraju tylko jeden mecz ligowy, a mianowicie: Polonia — Ruch w Warszawie. Sędzią meczu będzie p. Schneider.

Po tym meczu nastąpią u ligowców miesięczne „ferie”, gdyż rozgrywki zostaną wznowione dopiero 15 sierpnia.

Union - Touring rozegra po przeważeniu pierwszy swój mecz z Cracovią w dniu 20 sierpnia w Łodzi.

## Maeki albo Pekuri biegać będzie w Warszawie

Zarząd stołecznej Warszawianki projektuje zorganizować w dniach 19 i 20 sierpnia b. r. w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

W zawodach tych jest zapewniony start znanego średniodystansowca belgijskiego Mosterta, który na zawodach Warszawianki pobiec ma na 800 i 1.500 m.

Pewny jest również udział jednego z dwóch wielkich biegaczy fińskich — Maeki'ego lub Pekuri'ego.

## Protesty

po meczach o wejście do ligi

Wydział gier i dyscypliny w PZPN rozpatrywał protest lubelskiej Unii przeciwko weryfikacji meczu tej drużyny z chrzanowskim Fablokiem o wejście do ligi państwowej.

Unia opierała swój protest na rzekomych nieformalnościach sędziego, który miał nie uznać dwu prawidłowo zdobytych przez Unię bramek, wobec czego Unia domaga się unieważnienia meczu.

Wydział gier i dyscypliny, uważając się za niekompetentny do rozstrzygnięcia tej kwestii, odesłał protest Unii do wydziału spraw sędziowskich PZPN.

Poza tym wydział gier i dyscypliny rozpatrywał protest WKS Grodno przeciwko weryfikacji meczu tej drużyny z Ogniskiem (Pińsk) o wejście do ligi. WKS Grodno twierdzi, że organizatorzy (Ognisko) dostarczyli zbyt lekką piłkę do gry. Protest ten został odrzucony ze względu na to, że sędzia tego spotkania, dopuszczając do rozegrania meczu, uznał automatycznie piłkę za zdatną do gry.

## Nie chce nam się wierzyć...

Niemiecki komitet organizacyjny zimowych igrzysk olimpijskich 1940 roku otrzymał zgłoszenie pierwszego państwa do udziału w tych igrzyskach, a mianowicie Norwegii. Norwegowie obsadzić mają wszystkie konkurencje olimpijskie z hokejem lodowym włącznie. Warto przypomnieć, że na poprzednich zimowych igrzyskach olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen norwescy zawodnicy zdobyli 7 złotych medali olimpijskich, 5 srebrnych i 3 brązowe.

## „PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi Wólczńska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana — hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie — krój.
3. Gorsciarstwo — krój.
4. Bielizniarstwo — krój.
5. Modniarstwo — kapelusze.
6. Ondulacja.
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. 9—13 i 15—19.

# Nauka z klęski poznańskiej

## W drużynie czerwonych muszą zajść zmiany na kilku pozycjach

(Od specjalnego wystawnika „Głosu Porannego“)

Poznańska klęska jedenastki Ł. K. S. odbiła się głośnym echem w kołach sportowych naszego miasta. Wysoki wynik poderwał silnie zaufanie do egzistów. Legia stała się w przeciągu kilku godzin faworytem rozgrywek, a bardziej wybuchowi kibice pasowali ją już na drużynę ligową. Jest to oczywista przesada, ba! absolutne odwrócenie obrazu.

### EKS. ZASADNICZO LEPSZY OD LEGII.

Legia nie jest silniejsza od EKS. To co zademonstrowała w niedzielę w Poznaniu, było — jak utrzymują poznaniacy — zbliżone do maximum jej mo-

żliwości. Stanowczo widzieliśmy w bieżącym sezonie Ł. K. S. w formie, która wystarczyłaby na łatwe zwycięstwo z poznańskim rywalem. Na wynik 1:5 złożyło się wiele przyczyn.

W 10 min. gry łodzianie byli już psychicznie „wykończeni”. Mimo niewątpliwiej przewagi w polu, stracili dwie bramki. Oboje są zasługą... boiska. Upały ostatnich dni zrobiły z piasku stego boiska Warty — Saharę. Jedenastka łodzian chodziła po niej na szych wysokich karkach, jak na szczudłach. U starych zawodników odżyły wspomnienia: pech do Poznania. Kiedy po drugiej bramce

Andrzejewski odwrócił się do Piaseckiego i Koczewskiego, siedzących za bramką, drżał jak galaretką.

— Mnie nie wolno grać na „Warcie“... — powtarzał ze zde nerwowaniem. Po trzeciej bramce, naprawdę nie do obrony, ten chłopiec miał łzy w oczach.

### SLABA FORMA POMOCY.

Winę za porażkę, jak pisaliśmy w sprawozdaniu — ponosi przede wszystkim pomoc. Zdekompletowane trio, w „nowej” konfiguracji z Tadeusiewiczem i Rudnickim chyba ostatecznie już przekonało kierownictwo klubu, że jest „do niczego”. Z niedzielnej porażki trzeba wy-

ciągnąć konsekwencję: zrezygnować z „eksperymentów” zastrzykiwania starej krwi. Mamy wrażenie, że kompetentnym czynnikiem brak odwagi powie dzie: Tadeusiewicz był najslabszym na boisku.

I reszta zespołu nie była bez winy. Gałecki przechodzi wyraźny kryzys. Król zrazili nas nie tylko grą, ale i samym podejściem do niej. O Korporowiczu nie można mówić nic wiążącego. Grał nie na swojej pozycji. 10 minut gry w pomocy przekonało nas, że tylko tu może być pożyteczny. Zresztą po meczu przyrzekł, że więcej w ataku nie zagra.

Wracam na środek pomocy! POCHWAŁY.

Słowa uznania należą się Karasiakowi. Jest on dziś podporą całej drużyny. Jego solidna, ambitna gra wzbudziła musi prawdziwy podziw. 42 lata ma ten zawodnik i wkrótce obchodzić będzie srebrne wesele znajomości z piłką. Na dobrą notę zasłużyli Piasecki, Lewandowski i Pegza.

### „NIECH PAN SIĘ NIE SMUCI...”

Sytuację najlepiej odmalował w pięć minut po meczu mały, sześciolatek chłopiec, który zwrócił się w szatni do Karasiaka:

— Pan grał najlepiej. Niech się pan nie smuci: w Łodzi wygrać...

Zresztą ten mały entuzjasta okazał się nie tylko dobrym znawcą piłki, ale i odważnym szczerym chłopcem, mówiąc:

— Ten pierwszy bramkarz grał bardzo źle. Ten drugi był świetny. A pan — zwracając się do Tadeusiewicza — nie umie kopać piłki!

### ZŁY OMEN...

Na moment przed odjazdem na boisko z hotelu „Monopol”, gdzie mieszkała ekspedycja łódzka, miał miejsce wypadek, którego świadkami byli zawodnicy wsiadający już do taksówek. Rozpędzony samochód wjechał na chodnik i rozbił szybę wystawową w biurze Tow. Ubezp.

Ktoś widział w tym zły omen...

## Widzew gra o powrót do klasy A

Drużyna piłkarska łódzkiego Widzewa rozegra pierwszy swój mecz finałowy o wejście do klasy A w nadchodzącą niedzielę, 16 b. m. z pabianickim Kruszcenderem.

Najgroźniejszym przeciwnikiem Widzewa jest tomaszowska Lechia, która posiada b. silną drużynę wzmocnioną piłkarzami śląskimi.

Pierwszy swój mecz z Lechią Widzew rozegra 23 b. m. w Tomaszowie. Ze względu na zainteresowanie tym meczem, organizowany jest pociąg popularny do Tomaszowa, na który zapisy przyjmuje już sekretariat Robotniczego towarzystwa turystycznego przy ul. Południowej 28.

Finałowy mecz rewanżowy o wejście do klasy B między Tramwajarzami a Sportionem odbędzie się w niedzielę.

# Jest źle, ale nie beznadziejnie!

## EKS rozegra w niedzielę swój trzeci mecz wyjazdowy, z Gryfem w Toruniu!

O wejście do ligi odbędą się w nadchodzącą niedzielę następujące spotkania: Gryf — Ł. K. S. w Toruniu (sędzia p. Bukowiecki z Poznania), Starachowice — Legia w Starachowicach (sędzia p. Pryk), Fablok — Unia (Sosnowiec) w Chrzanowie (sędzia p. Hirsz), Unia — Junak (Drohobycz), w Lublinie (sędzia p. Kmicieński), P. K. S. — Strzelec (Górka) w Łucku (sędzia p. Ziolo) i Ognisko —

Smigły (Wilno) w Pińsku (sędzia p. Seeman).

Nas interesuje przede wszystkim grupa Ł. K. S. i najbliższy mecz czerwonych w Toruniu. Smutne doświadczenie z występu poznańskiego będzie z pewnością przez kierownictwo wykorzystane i skład drużyny w niektórych punktach będzie zmieniony. Drużyna musi sobie zdawać sprawę z jednej rzeczy, że mecz niedzielny w Toruniu

jest decydujący dla ewent. awansu. Przegrując mecz w Toruniu, grzebie się zupełnie nadzieję na mistrzostwo grupy. Trzeba wygrać koniecznie, remis może nawet nie wystarczyć. Jednocześnie gra bowiem Legia w Starachowicach i wynik tego meczu może pokrzyżować wszystkie rachuby.

Sytuacja dla Ł. K. S. nie jest korzystna, ale na szczęście jeszcze nie beznadziejna.

# Jak spisali się lekkoatleci łódzcy na mistrzostwach Polski

Jeszcze nigdy lekkoatleci łódzcy nie startowali tak licznie w zawodach o mistrzostwo Polski, jak w tegorocznych, w Poznaniu.

O roli, jaką na tych mistrzostwach odegrali, opowiada nam prezes ŁOZLA., red. Szumlewski, który był świadkiem dwudniowych walk.

— Na 12 zgłoszonych zawodników do Poznania z Łodzi wyjechali: Poliński i Zylke z Boruty, Kurpessa z ŁKS., Barciński z Makabi, Jesse, Agater, Ekstein, Hartman i Klausner z Union - Touringu, Lange z Wi-

my i Galewski z K. P. Zjednoczone. Ta rekordowa, jak na stosunki łódzkie, ekipa wypadła w Poznaniu zadawalająco, a w kilku konkurencjach łodzianie odegrali niepoślednią rolę, kwalifikując się do finału i zajmując punktowane miejsce.

Na pierwszym miejscu należą postawić Kurpessę. Doskonale biegacz ŁKS. ustanowił nowy rekord okręgu w biegu 800 mtr., uzyskując czas 1 min. 58,6 sek., a więc poprawiając swój własny dopiero co ustanowiony rekord o 0,4 sek. Kurpessa w biegu tym zajął w Po-

znaniu trzecie miejsce za Stanisławskim i Wineckim. W biegu 1500 mtr. Kurpessa zajął czwarte miejsce w czasie 4 m. 5,6 sek. za Stanisławskim, Nojimą i Soldanie, a przed Wineckim i Polokiem.

Dobrze spisali się nasi sprinterzy Baliński i Barciński. W biegu 100 mtr. obaj zakwalifikowali się do finału, zajmując punktowane 5-te i 6-te miejsce, za Danowskim, Duneckim, Zastoną i Tesiorowskim.

Poliński startował również w biegu 200 mtr., gdzie zajął w finale czwarte miejsce za Duneckim, Danowskim i Zastoną.

W biegu 400 mtr. z płotkami startował Ekstein. Zajął czwarte miejsce, jednak został zdyskwalifikowany za przebiegnięcie toru.

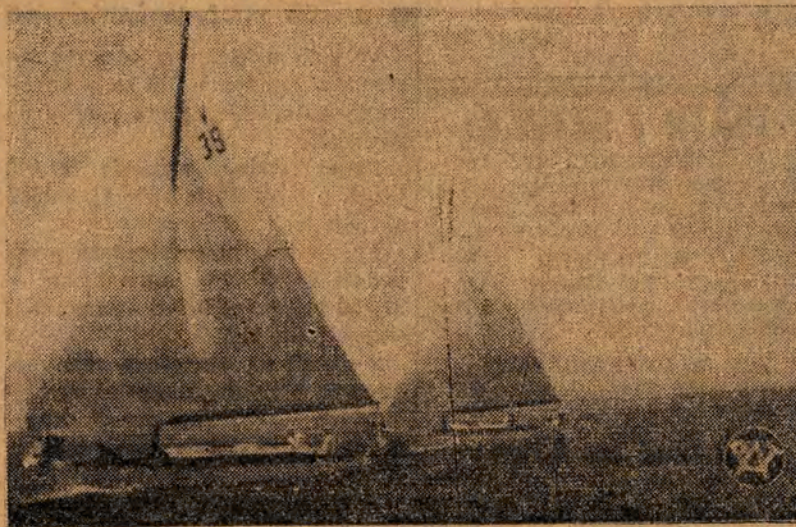
W rzucie dyskiem Lange zajął czwarte miejsce za Fiedorkiem, Gierutą i Lewandowskim. Podkreślić jednak należy, że Lange uzyskał ten sam wynik co i Lewandowski (39,55 mtr.).

Szkoda, że nie startował Anielew. W skoku o tyczce miał on szansę zająć trzecie, a nawet drugie miejsce.

W trójskoku, Hartman zajął szóste miejsce, uzyskując 12,64 mtr.

W sumie bilans udziału łodzian w mistrzostwach Polski należy uważać za b. korzystny. Wyniki w biegach są względnie słabe z tego względu, że biegnia w Poznaniu jest bardzo ciężka, chociaż Poznań przygotował się do zawodów możliwie naistaraniej.

## Regaty dokoła Bałtyku



W Viiby, w Szwecji rozpoczęły się słynne międzynarodowe regaty wioślarskie t. zw. „Round Getland”. Jest to, jak wiadomo, najważniejsza impreza żeglarska na Bałtyku, organizowana co dwa lata przez królewski Yacht-Club szwedzki. W regatach tych biorą udział 3 jachty polskie. Na zdjęciu walka dwóch jachtów podczas regat. Na pierwszym planie jacht niemiecki, na drugim — polski.



# JAK HANDLOWAĆ Z ROSJĄ?

**Dwa rodzaje transakcji. — Odpowiedzialność majątkowa organizacji sowieckich. — Poręczenie przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R.**

Jak już donosił „Głos Poranny”, w dniu dzisiejszym odbył się w Łodzi posiedzenie członków rady zagranicznej nego, poświęcone m. in. kwestii zaktywizowania i zintensyfikowania eksportu włókienniczego do Rosji.

W związku z tym zamieszczamy poniżej analizę metod pracy w sowieckim handlu zagranicznym na tle umów, normujących stosunki prawne współpracy gospodarczej między Polską i Rosją. (REDAKCJA).

## SOWIETY JAKO KONTRAHENT.

W swoim czasie omówiliśmy na łamach „Głosu Porannego” podstawy trzeciego sowieckiego planu pięcioletniego, dochodząc do wniosku,

## Wiadomości

### branżowe

#### PRZEMYSŁ DZIANY ELIMINUJE HURT.

W wielkim przemyśle dzianym od dłuższego czasu występuje charakterystyczne zjawisko eliminowania zupełnie pośrednictwa hurtowników.

Zdaniem ster zainteresowanych objaw ten tłumaczy się w pierwszym rzędzie nieposiadaniem przez hurtowników kapitału. Jak wiadomo, w swoim czasie każdy przemysłowiec pracował z hurtownikiem, w wypadkach bowiem trudności płatniczych, hurtownik przychodził mu z pomocą, zasilał go w gotówkę, zakupując z góry produkcję, przeznaczoną na sezon.

Obecnie hurtownicy w tej branży kapitału obrotowego nie posiadają, a ich sytuacja finansowa uległa pogorszeniu. W tych warunkach pośrednictwo ich przy zawieraniu transakcji producentowi dziania uważają za zupełnie zbędne.

#### BIAŁYSTOK I BIELSKO-GÓRA!

Towary wełniane, specjalnie me, skie, bielskie i biaostockie, szczególnie zaś bielskie, od szeregu lat uzyskały prawo obywatelstwa na tutejszym rynku. Zaznaczyć należy, że producenci bielscy umieli do tego stopnia przystosować swoją produkcję do potrzeb i wymogów łódzkiej klienteli, że ta nabywa je bardzo chętnie, przedkładając nad towary łódzkie, czy tomaszowskie.

Próby producentów łódzkich zwalczania konkurencji Bielska dotychczas nie dały wyniku.

#### WIĘCEJ BAWELNY!

W związku z rozpoczynającym się w branży gotowych tkanin zimowych sezonem, poszczególne fabryki przystąpiły już do produkcji. Jako objaw charakterystyczny podkreślić należy fakt, że niektóre firmy zaczynają się już uskarżać na niedostateczne przydziały surowców.

Stery zainteresowane wyrażają nadzieję, że w obliczu sezonu zimowego, kontyngenty bawełny dla przemysłu zostaną zwiększone, tym bardziej, iż zapotrzebowanie na bawełnę w czasach najbliższych winno poważnie wzrosnąć.

**11.608.000 bel**

#### Zbiory bawełny w U.S.A.

Według obliczeń prywatnych, obszar zasiewów, zajęty pod uprawę bawełny w Stanach Zjednoczonych wyniesie 24.943.000 akrów.

Zbiory, według pierwszych tegorocznych obliczeń prywatnych, preliminowane są na 11.608.000 bel, podczas gdy pierwsze obliczenia urzędu dla spraw rolnictwa w Waszyngtonie ustaliły rozmiary zbiorów surowca bawełnianego w Stanach Zjednoczonych w r. ub. na 11.493.000 bel.

skiu, że istnieją poważne możliwości dla eksportu do Z. S. R. R., między innymi fabrykatów polskiego przemysłu włókienniczego. Słusznie też więc rada handlu zagranicznego zajęła się uaktywnieniem eksportu włókienniczego do Sowietów.

Wobec tego jednak, iż w Z.S.R.R. handel z zagranicą jest zmonopolizowany przez państwo, które zatem staje się kontrahentem polskich eksporterów, staje się zarazem aktualną kwestią odpowiedzialności cywilnej tego kontrahenta względnie reprezentujących go za granicą, w szczególności w Polsce organów, mianowicie przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R.

Nia za transakcje tej drugiej kategorii będzie odpowiadała całym swoim majątkiem jedynie organizacja, która transakcję zawarła, natomiast ani rząd Z. S. R. R., ani przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. w Polsce z tytułu tych transakcji żadnej odpowiedzialności ponosić nie będzie.

Za granicą, zwłaszcza we Francji, sprawa przechodziła już różne, bardzo ciekawe koleje. Początkowo sądy francuskie traktowały przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. na równi ze zwykłymi kontrahentami handlowymi.

Po długiej ewolucji francuska judykatura radykalnie zmieniła swe stanowisko. Nie wdając się w analizę tych sporów prawnych, konstatajemy, że jest rzeczą bezsporną, iż ten chwytliwy i nieokreślony stan, w jakim znajdowała się sprawa odpowiedzialności cywilnej przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R. za transakcje, przeprowadzone przez organy sowieckie, mu-

siała hamować rozwój francusko-sowieckich stosunków handlowych.

#### UKŁAD POLSKO - SOWIECKI.

Rząd polski postarał się tę trudną sprawę z góry rozstrzygnąć w drodze układu z Z. S. R. R.

Porozumienie, określające statut prawny przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R. w Polsce, zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 marca b. r., poz. 154.

Ustawą z dnia 16 marca b. r. porozumienie to zostało ratyfikowane. Nie wdając się w szczegóły tego porozumienia, podkreślimy kilka najważniejszych momentów.

#### ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA TRANSAKcje.

Należy odróżnić transakcje, zawierane przez przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. w Polsce lub przez nie gwarantowane, od transakcji, zawieranych bez poręczenia tego przedstawicielstwa przez jakąkolwiek państwową organizację gospodarczą Z. S. R. R., stanowiącą samodzielną osobę prawną.

Stosownie do art. 15 porozumienia nie będzie.

Za transakcje handlowe zawarte lub poręczone przed przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. w Polsce uważa się takie transakcje (art. 12), które zostały podpisane przez osoby, upoważnione przez rząd Z. S. R. R. lub przez komisariat ludowy handlu zagranicznego. Nazwiska tych osób będą ogłaszane stosownie do art. 11 porozumienia w „Monitorze Polskim”, co jest bardzo ważne ze względu na to, iż przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R.

w Polsce nie podlega przepisom o rejestrze handlowym.

Ogłoszenia przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R. w „Monitorze Polskim” mają obejmować zarówno nazwiska osób, upoważnionych do działań prawnych w imieniu przedstawicielstwa, jak też i dane co do zakresu uprawnień każdej z tych osób do podpisywania zobowiązań handlowych przedstawicielstwa.

#### SADY POLSKIE.

Stosownie do art. 13 zawarte lub poręczone na terytorium Polski przez przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. w Polsce transakcje podlegają w zasadzie ustawodawstwu polskiemu i właściwość sądów polskich, przy czym art. 4 postanawia wyraźnie, iż w sprawach tych ani przedstawiciel handlowy, ani jego zastępca, wchodzący w skład ambasady sowieckiej, nie będą mogli dla uchylecia się od orzecznictwa sądów polskich powoływać się na zasadę eksterytorialności (zakrajowości).

#### MODUS VIVENDI.

Aczkolwiek omówione przez nas porozumienie polsko-sowieckie wyraźnie określa ramy odpowiedzialności kontrahenta sowieckiego, w toku stosowania tego porozumienia mogą wypłynąć pewne trudności, zwłaszcza w stosunku do transakcji nie zawieranych i nie poręczanych przez przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. (art. 15), w praktyce trudności te zapewne zostaną usunięte przez ustalenie odpowiedniego modus vivendi.

DRAF.

## Pogorszenie w galanterii łódzkiej Tylko pończosznicy inwestują nadal

Sytuacja w łódzkiej galanterii uległa ostatnio pewnemu pogorszeniu w postaci ograniczonych obrotów i zmniejszonej produkcji. Nawet w pończosznicztwie, które o tej porze pracuje w pełni, uruchomienie nie jest stuprocentowe. W dziale taśm i wstążek zlikwidowała się ostatnio poważna fabryka, produkująca taśmy gumowe.

Jakkolwiek w zakresie wypłać calności nastąpiła pewna poprawa, gdyż niewypłacalności poważnie się zmniejszyły, ale do zupełnej stabilizacji na rynku jeszcze nie doszło.

Podkreślić należy dodatni fakt dalszego inwestowania w przemyśle pończoszniczym, co wskazuje na to, iż rentowność w tej gałęzi nie załamała się. Zastrzeżenia wywołuje fakt, że łódzcy przemysłowcy importują maszyny z Niemiec, gdy maszyny amerykańskie są znacznie lepsze, a warunki sprzedaży mogą być korzystniejsze.

Pomyślnym objawem na rynku jest nawiązanie kontaktu z

rynkiem francuskim, co wyraziło się m. in. w zwiększonym imporcie francuskiej przędzy do robót i nici D. M. C. Firma ta, która rygorystycznie traktowała warunki sprzedaży, obecnie udziela dłuższego kredytu otwartego. Zorganizowała ona centralę sprzedaży, zabiegając o zezwolenia przywozu, co ułatwia odbiorcom transakcje.

Niekorzystny jest brak kontaktu na odcinku wymiany

handlowej pomiędzy Łodzią a Sowietami, zwłaszcza w galanterii, gdzie spodziewano się poważnego importu nici za nasz eksport innych artykułów.

Zastój nie wywołuje na ogół poważniejszych obaw, gdyż obecny okres w handlu zwykle jest słabszy. Jeżeli trudności finansowe zostaną usunięte, rynek galanterii w stanie w obliczu pomyślnej koniunktury.

## Gielda i polityka światowa

### Ospale nastroje na rynkach pieniężnych

Obroty na światowych giełdach papierów wartościowych były w tygodniu ubiegłym w dalszym ciągu małe. Początkowo panowała tendencja słaba, w środku tygodnia jednak zaznaczyła się na niektórych rynkach tendencja mocniejsza. Giełdy powoli przechodzą do porządku dziennego nad trudnościami w rokowaniach z Rosją Sowiecką. Wallstreet rozpoczęła tydzień o-

gólną zniżką. Tłumaczy się to niepewną międzynarodową sytuacją polityczną, jako też pogłoskami o najgroźniejszych nowych zarządzeniach finansowych w USA. Ale już we wtorek nastroj się ożywił i kursy uległy przeważnie wzmocnieniu. Tendencja mocna utrzymała się z pewnymi zmianami do końca tygodnia.

Transakcje na giełdzie londyńskiej rozwijały się leniwie, kursy początkowo były słabe, w środku tygodnia osiągnęły jednak lekkie wzmocnienie.

Giełdy w Zurychu i Amsterdamie wykazywały dość duże wahania kursów, przeważnie w zależności od nastrojów giełdy londyńskiej i nowojorskiej. Na giełdzie berlińskiej panował początkowo nastrój słaby, od środy jednak tendencja się wzmocniła. Również w Wiedniu pod wpływem wyżki berlińskiej, w drugiej połowie tygodnia zaznaczył się nastrój mocniejszy.

## Rynek pieniężny

### Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie notowano następujące kursy:

DEWIZY	
Bruksela	90.55—90.33—90.77
Berlin	212.01—213.07
Gdańsk	90.75—100.25
Holandia	282.90—282.19—283.61
Kopenhaga	111.35—111.07—111.63
London	24.93—24.86—24.25
Nowy Jork	czeki 5.30 i trzy czwarte — 5.33 i jedna czwarta, Nowy Jork kabel 5.32 i trzy ósme — 5.31 i jedna ósma — 5.33 i pięć ósmych, Oslo 124.98 — 125.62, Paryż 14.12 — 14.18 — 14.16, Sztokholm 128.55 — 128.23 — 128.87, Zurych — 120.15 — 119.85 — 120.45, Mediolan 27.90—28.04, Helsinki 10.96—11.02.

PAPIERY PROCENTOWE	
Wewnętrzna	60.00, Inwestycyjna I — 76.00, serie 79.00, Inwestycyjna II 74.38, serie nie notowane, 5 proc. konwersyjna 65.00 — 62.00, ost. setki — 60.00 drobne, 5 proc. kolejowa 61.00 — 59.00, ost. drobne, Dolarowa 39 i jedna czwarta, 5 proc. konsolidacyjna 61.00 — 60 i pół, ost. setki i drobne, 4 i pół proc. ziemskie, seria 5-ta 56.00 — 58.00, 5 proc. Warszawy stare 70 i pół — 71.00, 5 proc. 1933 r. 64.00 — 65 i jedna czwarta — 66 i pół — 66 i trzy czwarte dwie ost. drobne, 5 proc. 1936 r. 64.00, 5 proc. Częstochowy 1933 r. — 56.00, 5 proc. Lublina 33 r. — 56.00, 5 proc. Łodzi 1933 r. 59.00 — 60.00, ost. drobne, 5 proc. Piotrkowa 54 i pół 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. 6 em. 67.50, 8 i 9 em. 65.00 drobny.

AKCJE	
Bank Polski	103—103.50, Cukier — 36.00, Węgiel 32 i jedna czwarta — 32 i pół, Lilpop 79.00, Modrzewów 17 i pół — 18.00, Norblin 90.00, Ostrowiec 77 i pół — 78.00, Starachowice 48.00 — 48 i pół, Zieleniewski 55.00, Zyrardów 46 i pół — 48, Habersbusch — 58 i pół.

### GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:	
Trans. Sprzedaż Kupno	
Dolarówka	39.50 39.25
Inwestycyjna I em.	76.00 75.50
Inwestycyjna II em.	75.00 74.50
Konsolidacyjna	61.25 61.00
Wewnętrzna	60.25 60.00
Bank Polski	104.00 103.00
Tendencja utrzymana.	

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto I gat.	15.75 — 16.00
Owies jednolity I	21.25 — 21.50
Owies jednolity II	20.75 — 21.00
Otręby pszenne gr.	11.00 — 11.25
Otręby średnie	10.75 — 11.00
Otręby żytnie	11.25 — 11.50
Siano pras. luzem	8.00 — 9.00
Siano I gat.	6.00 — 7.00
Stoma żytnia	4.00 — 4.50
Pszenica jednolita	27.00 — 27.25
Pszenica zbierana	26.25 — 26.50
Mąka pszenna 30%	49.00 — 50.00
35%	48.00 — 49.00
50%	44.00 — 45.00
65%	43.00 — 44.00
razowa 95%	35.50 — 36.00
gat. 2 30—65%	39.50 — 40.00
gat. 2 35—65%	38.50 — 39.50
gat. 2 50—65%	32.50 — 33.50
gat. 2 60—65%	30.50 — 31.50
gat. 3 65—70%	29.50 — 30.50
żytnia wyciągowa	29.25 — 29.75
	26.25 — 26.75
	22.75 — 23.25

Mąka ziemniaczana superior	34.00 — 36.00
Mąka ziemniaczana prima	32.00 — 33.00
Kasza jęczmienna	32.00 — 34.50
Kasza gryczana	42.00 — 43.00
Makuch lniany	19.00 — 21.00
Makuch rzepakowy	12.50 — 13.50
Ziemniaki jadalne	12.50 — 13.50
Gryka	24.50 — 25.00
Victoria	38. — 42. —
Siemię lniane	51.00 — 52.00
Lubin żółty	15.50 — 16.50
Rzepak ozimy	51.00 — 54.00
Tendencja spokojna.	
Ogólny obrót 1.717 tonn.	

### NOTOWANIA BAWELNY z dnia 10 lipca 1939 roku

LIVERPOOL. Otwarcie: październik 4.62, styczeń 4.48, marzec 4.47, maj — 4.45
ALEKSANDRIA. Sakellaridis: lipiec 10.50, listopad 11.87, Griza: lipiec 11.15, listopad 11.45, styczeń — 11.56, marzec 11.68, Ashmouni: sierpień 9.60, październik 9.75, luty 9.83, kwiecień 9.89, czerwiec 9.94.
NOWY JORK. Otwarcie: lipiec 9.53, październik 8.84, grudzień 8.67, styczeń 8.58, marzec 8.48, maj 8.40.

### Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

**Grand-Kino** Dziś powtórzenie premiery!  
Pocz. 4. 6. 8. 10  
w szampańskiej komedii p. t. **TRZY NIEWINIATKA**  
Ceny miejsc III—1.09, II—1.50, I—2.20 na wszystkie seanse



DZIEWIĘĆ KIN  
PRZEDWIOSNIE

Żeromskiego 74/76, tel. 129-84

**Dziś premiera**  
najweselszej komedii sezonu  
pełnej humoru, dowcipu i  
dynamiki  
**z FERNANDELEM**  
w roli głównej

# „WESOŁY ORDYNANS”

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4, w niedzielę o 2-jej  
Następny program: **ORIENT EKSPRES** ■ **KATY DE NAGY**

**Pot znikł!**  
Puder **SUDORYN**  
radikalnie usuwa **POT WON**

**DOKTOR KLINGER**  
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)  
ul. Przejazd 17  
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

**LECZNICA**  
D-ra Z. Rakowskiego  
ze stałymi łózkami  
DLA CHORYCH NA  
uszy, nos, gardło  
I DROGI ODDECHOWE  
Gabinet Rentgena dla prześwietlań  
i zdjęć  
Piotrkowska 67, tel. 127-81  
od 9—3-ej i 5.30—8 wiecz.

**DR. MED. I. GAJST**  
Zgierska 40, tel. 119-45  
**powrócił**

**DOKTOR HENRYKOWSKI**  
Specjalista chorób wenerycznych  
skórnych i seksualnych  
**Traugutta 9**, front, I p  
Tel. 262-98  
przyjmuje od 8—11-ej i od 6—9 w.

**Higiena to zdrowie!**  
Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.  
**J. HUPERT i S-ka**  
Piotrkowska 44.  
tel. 202-14.

Do akt. Nr. VI Km. 1678/39  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 6-go, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul.  
Dowborczyków 26  
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 18 lipca 1939 r. o g. 13—15 w Łodzi przy ul.  
Południowej 68  
odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:  
samochód ciężarowy marki Chevrolet oszacowanych na łączną sumę zł. 3.000.—  
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 24 czerwca 1939 r.  
Komornik:  
(podpis nieczytelny)  
Sprawa F. „Jan Küster” p-ko F. „A. Kopolwicz i Ak. Frenkiel”

**W środe, dnia 12 lipca r. b. o godz. 4-jej pp.**

odbędzie się w lokalu Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego przy ul. Mo-niuszki 5 —  
**zebranie wierzycieli firmy „Sprzedaż manufaktury I. SZ. RECHTMAN” w Radomiu ul. Rwańska 25.**  
Zainteresowanych wierzycieli uprasza się o konieczne i punktualne przybycie na powyższe zebranie.  
**GRUPA WIERZYCIELI**

**Cukiernia „ZRÓDŁO”**  
Przejazd 1 — tel. 209-87

poieca  
**LODY WYBOROWE**  
porcja 35 groszy  
wraz z wodą sodową i biszkoptem.  
**Kolacje jarskie z 5-ciu dań zł. 1.10**  
Codzienne świeże grzyby w śmietanie

Przekaz od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.  
**KOWALSKINA**  
Kłótuje się również  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY i KATARZE

**Kocioł parowy stojący**  
8 atm. ciśnienia 25 — 30 mtr.<sup>3</sup> powierzchni ogrzewalnej rurkowo płomienny lub La Chapel wraz z armaturą i kominem kupię.  
Oferty sub „K. P.” do adm.

**URLOP W SŁOŃCU**  
nad Morzem Czarnym  
na plaży w **CARMEN-SILVA**  
16-VII — 6-VIII zł. 199.—  
Zapisy i informacje:  
**Wagons-Lits|Cook, Piotrkowska 68**

**GABINET KOSMETYCZNY »ROMA«**  
AL. KOŚCIUSZKI 52, m. 1. TEL. 277-47  
dawn. Piotrkowska 121  
Godziny przyjęć codziennie, prócz niedziel i świąt, od 10—19  
KOSMETYKA LECZNICZA. — BEZPŁATNE PORADY.  
!! Każda klientka otrzymuje podarunek z dziedziny pielęgnacji cery!!

1 URZĄD SKARBOWY W ŁODZI Dnia 2 lipca 1939 roku  
**Obwieszczenie o licytacji**  
W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 17 lipca 1939 o godz. 10 — 16 ej w lokalu zobowiązanych, przy ul. Lipowej 83, celem uregulowania należności 1 Urzędu Skarb., Ubezp. Społecznej, Fund. Pracy, odbędzie się u zobowiązanych Horowicza i Szafira sprzedaż z licytacji następujących wymienionych ruchomości:  
Maszyny do wyrobu przędzy f. „Hoffman, Zgierz”.  
„Gremple” komplet, 3 szt. Cena szac. zł. 30.000.— T. W. 6265 i in.  
Maszyny salfaktory, 3 szt. zł. 7.500.—  
Motory elektryczne, 3 sztuki zł. 1.200.—  
Maszyna do szarpania „Wilk”, 1 szt. zł. 2.500.—  
Kocioł Strebła z rurami, 1 sztuka zł. 500.—  
Wagi dziesiętne z odważnikami, 2 szt. zł. 60.—  
Urządzenie biurowe, 19 sztuk zł. 80.—  
Zajęte przedmioty oglądać można 17 lipca 1939 roku od godz. 10-jej w lokalu firmy.  
za Naczelnika Urzędu Skarbowego: (—) L. WACŁAWSKI  
Kierownik Działu Egzekucyjnego

PRZEMYSŁ, HANDEL, RZEMIOSŁO I ZAWODY WYZWOLONE  
KORZYSTAJĄ  
**z fotokopii „INTRO”**  
DOKUMENTÓW, RYSUNKÓW  
I PLANÓW, PÓWIĘKSZENIA  
I ZMNIJSZENIA  
Zamówienia po cenach oryginalnych przyjmuje  
Skład Przyborów fotograficznych  
**FOTO-MORGENSTERN**  
Piotrkowska 40  
**„INTRO” Piotrkowska 80** TEL. 224-91

**Ogłoszenia drobne**  
Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i niemieckiego metodą konwersacyjną szybko wyucza Kryszek, Pomorska 15, tel. 171-28 Zastać od 2 — 3. Korespondencja, tłumaczenia. Ceny przystępne. 125—3

ANGIELSKIEGO udzielam nowoczesną metodą. Telefon 127-52 5—6. 434—10

WYSIEDLONA z Niemiec wykwalifikowana wychowawczyni poszukuje pracy do dzieci do 2-eh latek. Łask. zgłoszenia: Wiśniowa-Góra, tel. 35.

**Kupno i sprzedaż.**

PONCZOCHY gazowe ze skazkami od zł. 1.50. Skarpetki. Bluźeczki. Bielizna. Trykotaże. Sprzedaż detaliczna, ceny ściśle fabryczne. „Tanie Źródło Pończoch”. Narutowicza nr. 36, m. 2, front, parter. 903—10

NAJKORZYSTNIEJ zakupisz artykuły fotograficzne w firmie M. Częstochowski, Piotrkowska 88, w podwórzu. 5912—10

NOWY plan Łodzi z wszystkimi zmianami nazw ulic, bardzo dokładny. Cena 1 zł. Nakładem i drukiem A. J. Ostrowskiego w Łodzi. 576—5

**Lokale**

DO WYNAJĘCIA 4-ro, 5-cio pokojowe mieszkania, wszelkie wygody — oraz suteryna o 5-ciu oknach Piromowicza 2, telefon 147-84.

DO WYNAJĘCIA sklep z mieszkaniem oraz 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią z wygodami od gospodarza. ul. Limanowskiego Nr. 115.

**Dr. med. JAKOBSON**  
CHIRURG I ORTOPEDA  
Specj. chirurgii kostna.  
przeprowadził się na ulicę  
**TRAUGUTTA 5, tel. 174-42.**

**TANATOL**  
tepi **KARALUCHY i PRUSAKI**

Do akt. Nr. VIII Km. 2033 i 1863/39  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 8-go, Edmund Pawłowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 36  
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 18 lipca 1939 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Ciesielskiej 21 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:  
samochodu ciężarowego firmy „Chevrolet” oszacowanych na łączną sumę zł. 2000 —  
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź dnia 7 lipca 1939 r.  
Komornik: (—) E. PAWŁOWSKI  
Sprawa Judy Jakuba Blajmana i Firmy Edward Kummer p-ko Lajbowi Olsztajnowi i Joskowi Rozenblumowi

Do akt. Nr. IX Km. 2037 | 39  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 9-go Ignacy Jakowicki, zamieszkały w Łodzi, przy ul.  
Magistrackiej 16  
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 24 lipca 1939 r. o o. 13 w Łodzi przy ul.  
Piekarskiej 27/29  
odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:  
drapakarki f. „Müller” na 30 walcach oszacowanych na łączną sumę zł. 2500.—  
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 3 lipca 1939 r.  
Komornik: (—) Ignacy Jakowicki  
Sprawa Stanisławowi Pierchalskiemu p-ko f-mie: „Boryszowska Apretura i Drukarnia Wolf Gutgold i S-ka”

**Posady**  
POTRZEBNA wykwalifikowana rysownicza do filmdruków. — Zgłosić się pod telefon 160 87 między 4—6 pp.

**STUDENT DENTYSTYKI** — IV-go roku poszukuje zastępstwa podczas wakacji. Oferty „Akademii”, Fuks, Piotrkowska 87

**Uzdrowiska**

KOMFORTOWE letnisko w pięknej miejscowości blisko Łodzi: 4 pokoje, przedpokój, łazienka, elektryczność — do wynajęcia. Wiadomość tel. 100-83

Jedynie letnie kino w ogrodzie  
**RAKIETA**  
Sienkiewicza 40, tel. 141-72  
Dziś i dni następnych!

Najpiękniejszy film polski  
p. t. **„O CZYM SIĘ NIE MÓWI”**  
według Gabrieli Zapolskiej.  
**Engelówna, Cybulski, Wysocka, Samborski, Sielański**  
W rolach głównych:

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—  
Redakcja rękopisów nie zwraca.  
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: Józef Nirnstejn

Za Wydawnictwo „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101